

GŁOS CHŁOPIŃSKI

ROK II (V)

ŁÓDŹ, NIEDZIELA 3 KWIEŃNIA 1949 ROKU.

Nr. 91 (1465)

Pakt atlantycki — pakt agresji

Memorandum Rządu ZSRR

do rządów USA, Wielkiej Brytanii, Francji, Belgii, Holandii, Luksemburga i Kanady

MOSKWA (PAP). Agencja TASS donosi:

Dnia 31 marca rząd Związku Radzieckiego za pośrednictwem swych ambasadorów skierował do rządów USA, Wielkiej Brytanii, Francji, Belgii, Holandii, Luksemburga i Kanady, następujące memorandum o pakcie północno-atlantyckim:

18 marca Departament Stanu USA ogłosił tekst paktu północno-atlantyckiego, który zamierzają podpisać w najbliższych dniach rządy USA, Wielkiej Brytanii, Francji, Belgii, Holandii, Luksemburga i Kanady. Tekst paktu północno-atlantyckiego potwierdził całkowicie treść deklaracji ministerstwa spraw zagranicznych ZSRR z dnia 29 stycznia br., którą przesyłamy jako załącznik do niniejszego memorandum, zarówno co do agresywnych celów tego paktu jak i co do tego, że pakt północno-atlantycki pozostaje w sprzeczności z zasadami i celami Organizacji Narodów Zjednoczonych oraz zobowiązaniami rządów USA, Wielkiej Brytanii i Francji, przyjętymi w innych układach i porozumieniach.

Zawarte w pakcie północno-atlantyckim twierdzenia o jego charakterze obronnym i o uznaniu zasad Organizacji Narodów Zjednoczonych służą celom nie mającym nic wspólnego z zadaniami samoobrony uczestników paktu ani też z rzeczywistym uznaniem celów i zasad Organizacji Narodów Zjednoczonych.

Uczestnikami paktu północno-atlantyckiego są takie wielkie mocarstwa jak Stany Zjednoczone, Wielka Brytania i Francja. W ten sposób pakt nie jest skierowany ani przeciwko Stanom Zjednoczonym ani przeciwko Wielkiej Brytanii ani przeciwko Francji. Spośród wielkich mocarstw jedynie Związek Radziecki jest wyłączone z grona uczestników tego paktu, co można wytłumaczyć tylko tym, że pakt skierowany jest przeciwko Związkowi Radzieckiemu.

Na to, że pakt północno-atlantycki skierowany jest przeciwko Związkowi Radzieckiemu jak również przeciwko krajom demokracji ludowej, wskazywali również wyraźnie oficjalni przedstawiciele USA, Wielkiej Brytanii i Francji. Zawarcie paktu północno-atlantyckiego usiłowano uspra-

wiedliwić okolicznością, że Związek Radziecki ma układy obronne z krajami demokracji ludowej. Jest to jednak całkowicie bezpodstawne.

Wszystkie układy Związku Radzieckiego o przyjaźni i wzajemnej pomocy z krajami demokracji ludowej mają charakter dwustronny i wymierzone są jedynie przeciwko możliwości ponowienia się agresji niemieckiej, o której niebezpieczeństwie nie może zapomnieć ani jedno państwo milujące pokój. Wykluczona jest przy tym całkowicie możliwość interpretacji tych układów, jako skierowanych w jakimkolwiek bądź stopniu przeciwko sojusznikom ZSRR w ostatniej wojnie: Stanom Zjednoczonym, Wielkiej Brytanii lub Francji. Co więcej — ZSRR ma takie same układy przeciwko odnowieniu się agresji niemieckiej nie tylko z krajami demokracji ludowej, lecz również z Wielką Brytanią i Francją.

W przeciwieństwie do tego pakt północno-atlantycki nie jest układem dwustronnym, lecz wielostronnym, stwarzającym zamknięte ugrupowanie państw i co jest szczególnie ważne — zupełnie ignoruje możliwość ponowienia się agresji niemieckiej, czyli, że nie ma na celu zapobieżenia nowej agresji niemieckiej.

Skoro ZSRR jest jedynym

spośród wielkich mocarstw, należących do koalicji antyhitlerowskiej, które nie bierze udziału w pakcie północno-atlantyckim, należy traktować ten pakt jako skierowany przeciwko jednemu z głównych sojuszników Stanów Zjednoczonych, Wielkiej Brytanii i Francji w ostatniej wojnie — przeciwko Związkowi Radzieckiemu.

Uczestnicy paktu północno-atlantyckiego dokonują rozległych posunięć wojskowych, których w żaden sposób nie można usprawiedliwić interesami samoobrony tych krajów. Nie ma bynajmniej charakteru obronnego urzędowe stwierdzenie przez Stany Zjednoczone we współpracy z Wielką Brytanią i Francją w obecnej sytuacji pokojowej tak rozległych posunięć wojskowych, jak zwiększenie wszelkiego rodzaju sił zbrojnych, opracowanie planu wykorzystania broni atomowej, gromadzenie zapasów bomb atomowych, stanowiących broń czysto ofensywną, budowanie sieci wojskowych baz powietrznych i morskich itd. Utrzymanie zjednoczonego anglo-amerykańskiego sztabu wojskowego w Waszyngto-

nie, zorganizowanego podczas drugiej wojny światowej, niedawne utworzenie sztabu wojkowego tzw. unii zachodniej w Fontainebleau (Francja), jak również zamiar natychmiastowego utworzenia komitetu obrony, przewidzianego w pakcie północno-atlantyckim — nie są to bynajmniej świadectwa pokojowych lub obronnych celów paktu, lecz posunięcia, które wraz z przeprowadzeniem innych licznych przygotowań wojennych przyczyniają się do zwiększenia niepokoju i trwogi oraz do podsycania hysterii wojennej, w której są tak bardzo zainteresowani wszelkiego rodzaju podżegacze do nowej wojny.

Pakt północno-atlantycki zmierza do zastraszenia państw, które odmówiły podporządkowania się dyktatowi anglo-amerykańskiego ugrupowania mocarstw, roszczeniach sobie pretensji do hegemonii światowej, chociaż nierówność podobnych pretensji potwierdziła znów druga wojna światowa zakończona rozгромieniem Niemiec faszystowskich, które również pretendowały do hegemonii światowej. (Dokończenie na str. 2-cj).

Niebezpieczna żegluga

W rozmowie z przedstawicielami prasy Henry Wallace porównał pakt północno-atlantycki z górą lodową, której niebezpieczna masa — znajduje się zwykle ukryta pod wodą...



Na wodzie i pod wodą...

9-milionowa armia komsomolców awangardą młodzieży demokratycznej świata

Pismo WKP(b) do XI Zjazdu WPKZM

MOSKWA (PAP). — Komitet Centralny Wszechzwiązkowej Komunistycznej Partii (bol szewików) wystosował pismo powitalne do XI Zjazdu Wszechzwiązkowego Leninowskiego Komunistycznego Związku Młodzieży. W piśmie tym czytamy m. in.:

9 milionowa armia komsomolców ZSRR jest awangardą młodzieży radzieckiej i wiernym pomocnikiem WKP (b). Wycho-

wany i kierowany przez partię Lenina — Stalina — Komunistyczny Związek Młodzieży — przebył wspaniałą drogę rozwoju.

Po zakończeniu wojny młodzi obywatele radzieccy, wspólnie z całym narodem podjęli na zew Partii Lenina — Stalina walkę o odbudowę i rozwój gospodarki narodowej. Dzięki swej działalności patriotycznej Komsomol zdobył uznanie i sympatię całego narodu radzieckiego i został odznaczony za swe zasługi nagrodami państwowymi.

KC WKP (b) wyraża przekonanie, że Komsomol leninowski będzie w dalszym ciągu mobilizował młodych patriotów do walki o zapewnienie rozkwitu ojczyzny radzieckiej i dokona nowych sławnych czynów na cześć zwycięstwa komunizmu.

Komitet jest pewny, że młodzież radziecka, wierna zasadom internationalizmu, będzie kroczyła stale na czele młodzieży demokratycznej wszystkich krajów, walcząc o pokój i przyjaźń między narodami.

Dziś plenum KC Węgierskiej Partii Pracujących

BUDAPESZT (PAP). — W sobotę 2 kwietnia odbędzie się plenarne posiedzenie KC Węgierskiej Partii Pracujących z następującym porządkiem dziennym:

- 1) Referat sekretarza generalnego partii Rakosi'ego o sytuacji politycznej i
- 2) Referat prezesa Generalnego Urzędu Planowania Vajda na temat planu pięcioletniego.

Posiedzenie sejmowych komisji

WARSZAWA (PAP). — W dniu 1 b. m. odbyło się pod przewodnictwem posła Grossa (PZPR) wspólne posiedzenie sejmowych komisji: prawniczej i regulaminowej oraz rolnictwa i leśnictwa.

Na posiedzeniu poseł Jarosław (PZPR) złożył sprawozdanie o rządowym projekcie ustawy o ochronie przyrody. Po dyskusji, w której głos zabierali posłowie Chelchowski, Jaworski (PZPR), Kaczocha (S. L.), Szuldenfrei, Lityński (S. P.) i Jura (S. D.) Komisja projekt ustawy przyjęła.

Bevin u Achesona

WASZYNGTON (PAP). — Brytyjski minister spraw zagranicznych Bevin odbył w czwartek konferencję z sekretarzem stanu USA — Achesonem. W kolach dziennikarskich Waszyngtonu twierdzą, że rozmowy dotyczyły sprawy Niemiec.

Mistrzowie oszczędności przyniosą państwu miliardy Dalsze meldunki o zobowiązaniach oszczędnościowych napływają z fabryk hut i kopaliń

WARSZAWA (PAP). — W dalszym ciągu napływają zobowiązania oszczędnościowe i postanowienia przedterminowego

wykonania planów produkcyjnych podejmowane przez załogi kopaliń, hut i fabryk.

Mistrzami oszczędności okazali się mechanicy wytwórni PMT w Łodzi: Jan Gwanda, Franciszek Gruszek i Roman Olszewski, którzy pod kierownictwem Jana Ruskiewicza wykonali części składowe do pakowaczki. Osiągnięcie to przyczyniło się do skasowania postojów i obniżenia znacznie koszty produkcji. Cały ten zespół otrzymał premie pieniężne. Mechanicy: Zenon Olszewski i Henryk Grzybowski dokonali według własnego pomysłu przeróbki na szyny do papierosów oraz wykonali aparat prasujący, dzięki czemu zmniejszono o 75 proc. ilość odpadków tytoniowych przy produkcji.

Dnia 31 marca br. odbyło się ogólne zebranie kolejarzy

USA fabrykują »świadków« dla prowokacyjnych procesów antykomunistycznych

Uczestnicy paktu atlantyckiego naradzają się nad wznowieniem kampanii propagandowej przeciwko Związkowi Radzieckiemu

PRAGA (PAP). — Powołując się na wiarygodne źródła waszyngtońskie korespondent dziennika „Svobodne Slovo“ donosi, że na odbytej niedawno w Waszyngtonie naradzie ambasadorów krajów paktu atlantyckiego rozpatrywano sprawę organizowania procesów antykomunistycznych w Ameryce i krajach Europy Zachodniej. Ce-

lem tych procesów ma być „skompromitowanie“ partii komunistycznych i sympatyzujących z nimi organizacji.

Procesy antykomunistyczne mają być zorganizowane w ten sposób, aby można było oskarżyć partie komunistyczne o rzekomą działalność antypaństwową, prowadzoną z rozkazu obcego mocarstwa.

Dalsze manifestacje na rzecz pokoju Cały świat potępia imperialistyczną politykę amerykańskich podżegaczy wojennych

PODROŻ HENRY WALLACE'A NOWY JORK (PAP). Przywódcą amerykańskiej partii postępowej, Henry Wallace, ma udać się wkrótce w podróż po Stanach Zjednoczonych i przemawiać na licznych wiecach w obronie pokoju. Jeden z postów brytyjskiej partii pracy Hutchison, ma zamiar udać się do Stanów Zjednoczonych i towarzyszyć Wallace'owi w tej podróży.

Kongres delegację, liczącą 200 osób.

Mnożą się w Anglii protesty przeciwko oszczerczej propagandzie antykomunistycznej, prowadzonej przez brytyjskie czynniki reakcyjne.

KOMUNIKAT PARTYZANTÓW FRANCUSKICH

PARYŻ (PAP). Związek b. wolnych strzelców i partyzantów opublikował komunikat, w którym stwierdza, że b. członek wie Ruchu Oporu uczynił wszystko co w ich mocy, aby umożliwić włączenie Francji do wojennych przygotowań amerykańskich.

Związek wzywa swych członków do wzięcia udziału w przygotowaniach do Światowego Kongresu Zwolenników Pokoju.

Masowe demonstracje przeciw paktowi atlantyckiemu

W NORWEGII SZTOKHOLM (PAP). Na znak protestu przeciwko przyjęciu się Norwegii do paktu atlantyckiego stanęły wszystkie tramwaje w Oslo na przeciąg 2 minut. Równocześnie odbyła się na placu przed parlamentem demonstracja, zorganizowana przez Norweską Sekcję Między narodowej Federacji Demokratycznej Kobiet.

W HOLANDII HAGA (PAP). Na ręce premiera rządu holenderskiego Dreesa, napływają z całego kraju żądania odmowy podpisania paktu atlantyckiego oraz zaprzestania wojny kolonialnej w Indonezji.

Uczestnicy wiecu w Utrech-

cie wysłali do rządu depeszę, w której ostro protestują przeciwko paktowi atlantyckiemu i domagają się odwołania wojsk holenderskich z Indonezji.

PROTEST NARODÓW AMERYKI ŁACIŃSKIEJ

NOWY JORK (PAP). W dzielnicy murzyńskiej Nowego Jorku — Haarlemie — odbył się wiec, na którym przemawiał delegat Kuby na Kongres Intelektualistów Amerykańskich w Obronie Pokoju, Pisarz Marinello stwierdził między innymi, że narody Ameryki Łacińskiej sprzeciwiają się zdecydowanie próbom wciągnięcia ich krajów do nowej wojny i potępiają pakt atlantycki.

Zawiadomienie

Dzisiaj nastąpi uroczyste otwarcie szkoły dla korespondentów robotniczych i redaktorów gazetek ściennej.

Redakcja „Głosu Robotniczego“ i Wydział Propagandy Komitetu Łódzkiego Partii Robotniczej, przypominają wszystkim uczestnikom kursu, że powinni stawić się punktualnie, na inauguracyjny wykład, który odbędzie się dziś, tj. w sobotę 2 kwietnia 1949 r. o godz. 17 (5 po poł.) w lokalu szkoły przy ul. Południowej 65. Obecność obowiązkowa pod rygorem partyjnym!

Komitety Dzielnicowe i komitety partyjne i egzekutywy proszone są o dopilnowanie, aby wydelegowani na kurs z ramienia danej organizacji podstawowej stawili się w oznaczonym czasie.

Wydział Prop. KL PZPR i Redakcja „Głosu Robotniczego“

Memorandum rządu ZSRR

do rządów USA, Wielkiej Brytanii, Francji, Belgii, Holandii, Luksemburga i Kanady

(Ciąg dalszy ze str. 1-ej)

W pakcie północno - atlantyckim uczestniczą również takie kraje, których rządy spodziewają się zarobić cokolwiek kosztem bogatszych uczestników tego paktu, licząc na otrzymanie nowych kredytów i innych korzyści materialnych.

Nie można przy tym nie widzieć bezpodstawności antyradzieckich motywów paktu północno - atlantyckiego, wiadomo bowiem wszystkim, że Związek Radziecki nie zamierza nikogo atakować i niezamierza zagrażać ani Stanom Zjednoczonym, ani Wielkiej Brytanii, ani Francji, ani innym uczestnikom paktu.

Zawarcie paktu północno - atlantyckiego i stworzenie nowego ugrupowania mocarstw usiłuje się uzasadnić słabością Organizacji Narodów Zjednoczonych. Jest jednak rzeczą najzupełniej oczywistą, że pakt północno - atlantycki nie przyczynia się do wzmożenia Organizacji Narodów Zjednoczonych, lecz przeciwnie, prowadzi do podważenia podstaw tej organizacji międzynarodowej, gdyż utworzenie wspomnianego ugrupowania państw nie tylko nie odpowiada celom i zadaniom ONZ, lecz pozostaje również w sprzeczności z Kartą tej Organizacji.

Uczestnicy paktu północno - atlantyckiego powołują się na to, jakoby pakt ten stanowił porozumienie regionalne, przewidziane w art. 52 Karty ONZ. Jednakże takie twierdzenie nie pozbawione są wszelkich podstaw i nie wytrzymują krytyki. Nie może być mowy o regionalnym charakterze tego paktu, skoro przewidziany w tym pakcie sojusz obejmuje państwa, leżące na obu półkuli świata i nie stawia sobie za cel regulowania tych lub innych zagadnień regionalnych. Znajduje to również potwierdzenie w fakcie, że jak doniesiono — do paktu północno - atlantyckiego wciągane są państwa nie należące do Organizacji Narodów Zjednoczonych (Włochy, Portugalia), jakkolwiek art. 52 Karty ONZ przewiduje zawieranie porozumień regionalnych jedynie między członkami Organizacji Narodów Zjednoczonych.

Stworzenie północno - atlantyckiego ugrupowania państw nie da się też usprawiedliwić prawem każdego członka ONZ

do obrony indywidualnej lub zbiorowej w myśl art. 51 Karty.

Wystarczy powiedzieć, że takie prawo w myśl Karty ONZ może powstać jedynie w wypadku zbrojnej napaści na członka Organizacji, podczas gdy — jak powszechnie wiadomo — ani Stanom Zjednoczonym, ani Wielkiej Brytanii, ani Francji, ani innym uczestnikom paktu, żadna zbrojna napad nie grozi.

Jest rzeczą jasną, że powoływanie się na artykuły 51 i 52 Karty ONZ jest bezpodstawne i zmierza jedynie do tego, aby zamaskować rzeczywiste agresywne cele tego wojskowego zgrupowania państw, które powstają wskutek zawarcia paktu północno - atlantyckiego.

Nikt nie może zaprzeczyć, że pakt północno - atlantycki, przede wszystkim art. 5 tego paktu, jest całkowicie sprzeczny z Kartą Organizacji Narodów Zjednoczonych.

W tekście art. 51 Karty, w którym jest mowa o środkach przymusu w myśl porozumień regionalnych wyraźnie stwierdza się, że „bez upoważnienia Rady Bezpieczeństwa nie będą stosowane żadne środki przymusu z tytułu tych porozumień regionalnych z wyjątkiem zarządzeń specjalnie przewidzianych w stosunku do b. państw nieprzyjacielskich.

Mimo to art. 5 paktu północno - atlantyckiego przewiduje zastosowanie przez uczestników paktu siły zbroj-

nej bez jakiegokolwiek bądź upoważnienia Rady Bezpieczeństwa.

W ten sposób jeśli byśmy nawet uważali pakt północno - atlantycki za porozumienie regionalne, art. 5 tego paktu nie da się pogodzić z Kartą ONZ.

Wskazuje to raz jeszcze, jak bardzo bezpodstawne jest powoływanie się paktu północno - atlantyckiego na zasady i cele Karty Organizacji Narodów Zjednoczonych.

Na podstawie powyższego rząd radziecki dochodzi do następujących wniosków:

1) pakt północno - atlantycki nie ma nic wspólnego z celami samoobrony państw w nim uczestniczących, którym nikt nie zagraża i których nikt nie zamierza atakować. Przeciwnie — pakt ten ma charakter jawnie agresywny i skierowany jest przeciwko ZSRR, czego nie ukrywają na wet oficjalni przedstawiciele państw uczestniczących w pakcie w swoich oświadczeniach publicznych.

2) pakt północno - atlantycki nie tylko nie przyczynia się do wzmożenia pokoju i bezpieczeństwa międzynarodowego, co jest obowiązkiem wszystkich członków Organizacji Narodów Zjednoczonych, lecz jest całkowicie sprzeczny z zasadami i celami Karty ONZ oraz prowadzi do podważenia Organizacji Narodów Zjednoczonych.

3) pakt północno - atlantycki pozostaje w sprzeczności z układem między Wielką Brytanią a Związkiem Radzie-

ckim, zawartym w 1942 r., w myśl którego to układu oba państwa zobowiązały się do współpracy w dziedzinie utrzymania pokoju i bezpieczeństwa międzynarodowego oraz do „nie zawierania żadnych sojuszków i nie brania udziału w żadnych koalicjach, skierowanych przeciwko drugiej stronie”.

4) pakt północno - atlantycki znajduje się w sprzeczności z układem między Francją a Związkiem Radzieckim z 1944 r., w myśl którego to układu oba państwa zobowiązały się do współpracy w dziedzinie utrzymania pokoju i bezpieczeństwa międzynarodowego oraz do „nie zawierania żadnych sojuszków i nie brania udziału w żadnych koalicjach, skierowanych przeciwko drugiej stronie”.

5) pakt północno - atlantycki jest sprzeczny z porozumieniami, jakie zawarły Związek Radziecki, Stany Zjednoczone i Wielka Brytania na konferencji w Jałcie i Poczdamie, jak również z innymi naradach przedstawicieli tych mocarstw, odbytych tak podczas drugiej wojny światowej jak i po wojnie, a w myśl których Stany Zjednoczone i Wielka Brytania podobnie jak i Związek Radziecki zobowiązały się, że będą współpracowały w dziedzinie umocnienia powszechnego pokoju i bezpieczeństwa międzynarodowego i przyczyniały się do wzmożenia Organizacji Narodów Zjednoczonych.

Wielkie osiągnięcia Związku Samopomocy Chłopskiej

Bilans czteroletniego dorobku produkującej organizacji wiejskiej w związku ze zbliżającym się III Krajowym Zjazdem

WARSZAWA (PAP). W związku ze zbliżającym się III Krajowym Zjazdem ZSCh, sekretarz generalny Związku, pos. M. Bodalski, w wywiadzie udzielonym przedstawicielowi Polskiej Agencji Prasowej (PAP) podsumował najważniejsze osiągnięcia ZSCh w okresie czteroletniej jego działalności.

Związek Samopomocy Chłopskiej powołany został do życia przez Kongres Chłopski, odbyty w dnach 30 i 31 grudnia 1944 roku w Lublinie.

Na początku 1946 roku ZSCh zrzeszał 611.972 członków, zorganizowanych w 18.449 zarządach gromadzkich i w 2.554 zarządach gminnych.

Po oczyszczeniu aparatu rol-

nicego z elementów reakcyjno-mikolajczykowski, szeregi Związku szybko wzrastają. Na dzień 1.1. 1948 roku zarządów gromadzkich jest już 24.553, gminnych 3.096, oraz 913.708 członków.

Obecnie ZSCh ma zorganizowanych: 30.222 kół gromadzkich, 3.207 zarządów gminnych, oraz zarządy we wszystkich powiatach i województwach.

ZSCh rozpoczął organizowanie spółdzielczych ośrodków maszynowych, które rozwinęła później Centrala Rolnicza Spółdzielni „Samopomoc Chłopska”.

Innym ważnym osiągnięciem ZSCh w dziedzinie gospodarczej jest organizacja zrzeszeń branżowych. Obecnie przy ich organizowaniu główny nacisk kładzie się na zrzeszanie się w nich mało i średniorolnych chłopów oparcie się na gromadzie.

Bardzo ważnym zadaniem ZSCh jest praca kulturalno-oświatowa i szkolenie nowych kadr pracowniczych.

Związek zajął się również organizowaniem ludowych zespołów sportowych, których obecnie działa na wsi 1.950 zrzesza-

jąc 67 tys. osób.

Praca aparatu szkoleniowego ZSCh zmierzała w kierunku właściwego przygotowania pracowników, zarówno pod względem fachowym, jak i ideologicznym. Ogółem z różnego rodzaju kursach, zorganizowanych w latach 1946—1948, przeszkolonych zostało 12.192 pracowników. Wytyczne nowej działalności kulturalno - oświatowej na wsi znajdują swój wyraz w obradach Kongresu.

Zywa działalność rozwiniął Związek wśród kobiet wiejskich organizując je w kołach gospodyń, których obecnie jest około 10 tys.

ZSCh, jako masowa organizacja chłopska, reprezentująca interesy biednych i średniozamożnych chłopów, w oparciu o sojusz chłopsko-robotniczy spełnił w okresie swej 4-letniej działalności wielką rolę w życiu wsi polskiej, przyczyniając się do podniesienia jej poziomu politycznego, gospodarczego i kulturalnego.

Te ogromne osiągnięcia dają gwarancję, że nowe wielkie zadania, jakie stoją obecnie przed Związkiem, zostaną niewątpliwie w pełni wykonane.

Związek Radziecki demaskuje agresywny charakter paktu atlantyckiego

Jutro ma być podpisany w Waszyngtonie najbardziej cyniczny dokument, jaki imperialiści zdolali wymyślić po zakończeniu drugiej wojny światowej, pakt agresji, pakt przeciwko współpracy międzynarodowej — pakt północno - atlantycki. Już przybyli do Stanów Zjednoczonych autorzy i klienci tego paktu, już napełniono atramentem pióra, którymi będzie ten haniebny dokument podpisany.

Ostatniego dnia marca, a więc na cztery dni przed podpisaniem paktu Rząd Radziecki raz jeszcze zwrócił się do Rządu Stanów Zjednoczonych, Wielkiej Brytanii i Francji, państw Beneluxu i Kanady. W spokojnej i rzeczowej analizie nota udowodniła niezbicie agresywny charakter paktu, oraz jego sprzeczność z Kartą Narodów Zjednoczonych i układami, zawartymi między ZSRR a Wielką Brytanią, Francją i Stanami Zjednoczonymi.

Przez długie tygodnie prasa i radio państw obozu imperialistycznego usiłowały dowiedzieć, że pakt atlantycki ma charakter obronny i jest zgodny z postanowieniami Karty Narodów Zjednoczonych. Pozostającym na usługach agresji dziennikarzom udało się dowiedzieć jedynie, że dysponują piórem elastycznym i słowami, które potrafią kłamać myślom. Wielostronny charakter układu, „regionalizm”, który z Włoch i Portugalii czyni państwa północno - atlantyckie, ignorowanie możliwości ponownej agresji niemieckiej, wciągnięcie do paktu państw nie należących do ONZ i postanowienia zastrzeżone zgodnie z Kartą Narodów Zjednoczonych — do kompetencji Rady Bezpieczeństwa, mówią ponad wszelką wątpliwość o prawdziwych zamiarach autorów paktu, zamiarach, które nie mają nic wspólnego z zasadą obronności, ani z zasadą zbiorowego bezpieczeństwa.

Kierunek agresji również nie może wzbudzić wątpliwości. Zarówno fakt wyłączenia z układu Związku Radzieckiego, jak i głośne już oświadczenia polityków i publicystów obozu imperialistycznego mówią wyraźnie, że pakt ma charakter agresywny i skierowany jest przeciwko Związkowi Radzieckiemu i krajom demokracji ludowej. Na tej samej linii leży zwiększanie wszelkiego rodzaju sił zbrojnych, groźbażenie bomb atomowych, powołanie sztabu w Fontainebleau i t. d.

Stwierdzeniu tych wszystkich niewątpliwych faktów poświęcone są ostatnie noty Rządu Radzieckiego. Fakty te potwierdzają całkowicie treść deklaracji radzieckiej M. S. Z. z dn. 29 stycznia r. b. Nie przemawiają one do rozumu tych polityków, którym podobnie, jak Hitlerowi roją się sny o hegemonii światowej, wyrażają jednak bezpośrednio myśl i uczucia setek milionów ludzi, milijonów pokoi.

Z dnia na dzień potężnie światowy ruch pokoju. Obrońcy pokoju przekonują się coraz bardziej o swej wielkiej sile i wiedzą, że siła ich może sparaliżować matactwa i knośniewia podlegaczy wojennych, a polityków, którzy opracowaliby lub podpisują pakt agresji zmieść z powierzchni życia politycznego, jak brudną pianę z czystej wody.

Twórczy wysiłek polskich inżynierów poświęcony odbudowie kraju

Ogólnopolski zjazd inżynierów i techników budowlanych w Katowicach

KATOWICE (PAP). — W dn. 31 marca br. rozpoczęły się w Katowicach trzydniowe obrady delegatów Polskiego Związku Inżynierów i Techników budownictwa z całej Polski.

Obszerny referat o planowym oszczędzaniu w budownictwie wygłosił wicepremier Pietrusiewicz.

Mówca wskazał na cele i zadania, które stoją przed polskimi inżynierami i technikami w zakresie planowego, szybkiego i taniego budownictwa.

Zebrani z entuzjazmem przyjęli tekst rezolucji, wniesionej przez prof. inż. dr. Bieczkowski, w której potępiają zażuchy imperialistów na pokój światowy, włączając się wespół z całą klasą pracującą Polski do walki z pierwszą wizytą.

Wszystkim, którzy okazali nam tyle przyjaźni i życzliwości po stracie naszego synka
ANDRZEJA
składamy tą drogą najserdeczniejsze wyrazy wdzięczności
TERESA i WŁODZIMIERZ BORUNSOY
1702g

W. Ażaiew 102

Daleko od Moskwy

— Zapisuj Alosza: karbidu mało, tak samo elektrodów. Bitumu nie ma zupełnie, — wyliczał Beridze.

Aleksy pisał i lewą rozcierał tłuszcz na policzkach. Rogow siedział na boku z rękoma wsuniętymi głęboko do rękawów.

Za oknami było już ciemno, gdy wszedł Poliszczuk. Za nim wtargnęła grupa szoferów — zdrowych chłopów o czerwonych policzkach w kożuszkach i walenkach. Zapelnili biuro w którym zapachniało benzyną.

— Siadajcie, towarzysze automobilści — zaproponował Rogow dobrodusznie — nastrój jego wyraźnie się zmienił.

Na tym zebraniu nie było przemówień, o wszystkim decydowało się szybko. Rogow trzymał przed sobą raport, podany mu przez Poliszczuka i wołał:

— Szofer Sołncew! Trzy kursy, dziewięć rur! Sześć dowioził, a trzy rzucił na dziewiętnastym kilometrze? To znaczy, że ty dałeś Smorczkowi zobowiązania, a kto je będzie wypelniał?

Sołncew wstał i odwracając oczy mówił: — Starałem się jak najlepiej, a jednakże zjechałem do rowu. Nie wiem po prostu w jaki sposób mam wziąć te przekłete rury! Myślałem o tym, że może na przyczepce należy belki podpierające rury ustawić niżej, ażeby lepiej się trzymały.

— Poliszczuk zapisuj propozycje — zaproponował Rogow. — Przyczepkę obejrzymy, a na jutro Sołncew wyznaczamy ci normę — dwaście rur — trzy dziesięć i dziewięć jutrzejszych. Nie widzę innego wyjścia. Uważaj ażebyś nie dociągnął w ten sposób do setki.

Sołncew uśmiechnął się, spojrzął na towarzyszy. Ci także uśmiechali się — widać było, że są przyzwyczajeni do Rogowa i że lubią go. Szoferzy wstawali jeden za drugim i dawali krótkie sprawozdania. Rogow robił im wyrzuty, kłócił się z nimi i dowodził. Wreszcie zaczął dawać przykłady przekonywujące i zrozumiałe:

— Szofer Machow! Trzy kursy, dwaście rur, wszystkie na miejscu. Opowiedz Machow tym fajtlapom, jak należy rozwozić rury. Po cztery rury tak, ażeby się wszystkie okazały na miejscu.

— To jest sekret — powiedział Machow i spojrzął na Kowszowa, jak gdyby uprzedzając go. — Niech sami myślą, nie mam zamiaru ich w tym wyręczać!

— Sekret? — roześmiał się Rogow. — U nas teraz zjawili się prywatny przedsiębiorca, indywidualista! Niechaj ci się przyjrzą, nie często spotykam takich w naszym kraju. Czy nie przyjechałeś czasem z Ameryki?

— Nie obrażaj mnie towarzyszu Rogow. Moją ojczyzną jest — Błagowieszczeńsk.

— To znaczy, że nie chcesz nam wyjawić swojej tajemnicy.

— Nie — spokojnie odpowiedział Machow.

— Jak sobie życzysz. Ale obejdziemy się. Obawiam się tylko, że będzie ci wstyd.

— Nie szkodzi, przeżyję to jakoś!..

Aleksy wyjaśnił szoferom pomysł rozwożenia rur „do siebie”.

Nie skończył jeszcze mówić, a wszyscy zaczęli szumieć. Propozycja przypadła do gustu, szoferzy od razu ocenili jej zalety.

— Towarzyszu Rogow, wprowadzajcie już od jutra ten sposób! — krzyknął Sołncew.

— Oczywiście — zgodził się Rogow. Spojrzął na Aleksę i ten zauważył w jego spojrzeniu aprobatę. — Do waszej propozycji towarzyszu Kowszow dodamy jeszcze, że byłoby pożądane wyznaczyć na końcowym punkcie dla przybywających coś w rodzaju premii. Przywieź szoferze rury na miejsce — a otrzymasz nagrodę!

— Szklaneczkę wódki! — krzyknął ktoś.

— Ech, ty pijaku! — zawałał w odpowiedzi Rogow. — A jeżeli was tam przywiła dziewczyna z filiżanką gorącej kawy, kanapkami i paczką papierosów — czy to się wam nie podoba?

— Owszem, podoba się. Trzymamy za słowo! — powiedział Machow.

— Ach, to pan, panie indywidualisto? — spojrzął na niego Rogow. — Zapomniałem o was w ogóle. Wydał się więc wasz sekret? I już nie jest więcej nikomu potrzebny! Czy nie jest wam żal?

— Nie! — szczerze powiedział Machow.

— Od jutra wprowadzimy rozwożenie rur według metody inżyniera Kowszowa — powiedział Rogow do Poliszczuka. — Dziś opracujemy z Przybytkowym cały system ruchu oraz obliczenia.

— Zgada! — powiedział Poliszczuk.

Budżet poprawy bytu mas pracujących

Budżet na rok 1949, nad którym toczyła się dyskusja w Sejmie, jest budżetem tworzącym, budżetem odpowiadającym zadaniom i potrzebom żyjącym mas pracujących. Stwierdził to tow. Popiel otwierając debatę budżetową.

Szczególnie ważną cechą budżetu jest, iż mimo wielkich zadań, jakie przed nami stoją w dziedzinie budownictwa, budżet nasz jest budżetem zrównoważonym. A uważa ją jaką poświęcamy finansowej i gospodarczej działalności w każdej dziedzinie życia, przyczyni się do tego, że ani jeden grosz z majątku publicznego nie zostanie zmarnotrawiony.

Na podkreślenie zasługuje też troska w budżecie o poprawę bytu mas pracujących — o zwiększenie wydatków na opiekę społeczną i zdrowie, na

fundusz socjalny i wczasy, na kulturę i oświatę. Niewątpliwie podwyżki na te cele mają swoją wymowę.

Tow. Rapaczyński, poświęcając swoje przemówienie na szerszą politykę finansową i charakterystyce zaplanowanych na rok 1949 inwestycji stwierdził, że nasze wydatki bieżące w 1949 roku do 323 miliardów czyli o 11 proc., gdy wzrost wydatków inwestycyjnych wynosi 39 proc. (ze 197 w r. ub. do 280 miliardów w r. b.). Oznacza to, że czynimy poważny krok na drodze do wyrównania zacofania gospodarczego kraju. Co więcej wydatki na inwestycje są po raz pierwszy włączone do ogólnego budżetu. Jest to dowodem, iż nakłady inwestycyjne pokrywamy z bieżących dochodów budżetowych, bez zadłużania się na przyszłość.

Czeka nas niewątpliwie wielki wysiłek wykonania zamierzeń budżetowych. Jest on możliwy do osiągnięcia dzięki przeprowadzonym w Polsce reformom społecznym i ekonomicznym, które wyzwolili twórczą energię narodu polskiego i stały się bodźcem dla najszerzych mas pracujących do zdwojenia wysiłków w budowie Polski sprawiedliwej społecznej, Polski dającej swój wkład w umacnianie dzieła pokoju i postępu ludzkości.

Przemawiał też z trybuny sejmowej inni członkowie Klubu

Poselskiego PZPR, tow. Kłuszyńska, Kuroczko i Nieszperek, analizując budżety poszczególnych ministerstw i śledząc w pozycjach wydatków i wpływów, jak praca każdego resortu służy naszej walce o budowę ustroju sprawiedliwej społecznej i zaspokojeniu potrzeb mas pracujących miast i wsi.

Sesja budżetowa zakończona. Dziś już stajemy wszyscy do dzieła realizacji nowych ambitnych zadań, jakie przed nami stawia budżet na 1949 rok. E. P.

Przegląd prasy stołecznej

Okupacyjne i obecne grzechy hierarchii kościelnej

Krystyna Dąbrowska w „TRYBUNIE LUDU” kreśli na podstawie dokumentów sylwetkę ks. Stanisława Adamskiego, obecnego biskupa Diecezji Katowickiej. Wśród wielu kompromitujących duchownego faktów znajdujemy co następuje:

Znalazłam ulotkę, którą ks. Bielok „Pfarrer von Pless”, bo tak się to wtedy nazywało, odeztywał z ambony w dniu 13 września 1939 roku swoim parafianom. Odezwa zaczynała się od słów: „Liebe Christen”, a tłumaczona na polski brzmiała jak następuje:

„Niezmiernie dużo bólu i nieszczęścia spadło w ostatnich dniach na nasze gminy.

Najpilniejszym naszym zadaniem obecnie jest łagodzić i pomóc. Zgodnie ze wskazaniami naszego przewielebnego biskupa i po porozumieniu się z Panem Starostą (mit dem Landrat), stosujemy do wszystkich następującą odezwę. Miłi chrześcijanie, współpracujcie uczciwie z władzami niemieckimi. Dopilnujcie jak dobrzy chrześcijanie i obywatele wszystkich ustaw i rozporządzeń niemieckich władz wojskowych i cywilnych. Zajmijcie się spokojnie swoją pracą domową. Ufajcie bezwzględnie organom mianowanym w waszych gminach przez władze niemieckie. Miłi chrześcijanie, słuchajcie przestrogi waszych księży. Wtedy w naszym kraju rodzinnym przyświeci słońce szczęśliwej przyszłości. Pracujcie dla tej lepszej przyszłości. Wszemocny starania wasze pobłogosławi, a teraz do pracy z Bogiem!”

Pod odezwą podpisaną jest 34 księży, m. in. księża: J. Ostewacz, Fr. Dobrowolski, Niedziela, Fr. Klizma, Maroszek, Antoni Plewnia, Głosiński, A. Nowak, Wojtek, Janota, J. Wodarz.

Tekst odezwy przysłany został z Kurii Biskupiej ks. Adamskiego.

Ksiądz biskup Adamski szedł jednak jeszcze bardziej Niemcom na rękę. Zalecał wiernym podpisywanie volkslisty i z własnej inicjatywy zniósł w swej diecezji polskie nabożeństwa, polskie kazania i polskie śpiewy kościelne.

Jacek Wołowski w „Życiu Warszawy” omawia wszechstronnie sprawę stosunku Kościoła do Polski Ludowej. Oto jakie wnioski wyciąga autor w swym obszernym artykule:

Naród polski, w większości swej katolicki, jest poza tym w dużej części szczerze i głęboko wierzący.

Kościół — organizacja niezbędna do nauczania i kultury wiary — jest otaczany opieką i ochroną przez Polskę Ludową, a mimo zerwania przez Watykan (podobno nie bez udziału hierarchii kościelnej w Polsce) kontaktów, korzysta z praw i przywilejów, jakimi nie cieszy się Kler w wielu krajach kapitalistycznych, z Francją, W. Brytanią, a szczególnie ze St. Zjednoczonymi A. P. na czele.

Te prawa i przywileje, które są wyrazem opieki i szacunku, jakim Polska Ludowa otacza uczucia religijne swych obywateli, nie uzasadniają w żadnym wypadku zachowania się części hierarchii i kleru polskiego. Ta większa czy mniejsza część za pośrednictwem sprzymierzonych z Państwem Watykańskim politycznych kół Państwa Watykańskiego innych państw kapitalistycznych lub z własnego natchnienia łamie bezeremonialnie przy każdej okazji prawa Polski Ludowej, łamie przy tym niemniej bezeremonialnie szereg praw kanonicznych, zakazujących morderstw, spisków, skrytej działalności przeciw legalnym władzom państwowym.

Tak być nie może i tak nie będzie.

W ostatnim oświadczeniu Rząd przeciwstawił swój punkt widzenia na kreć, nie wspólnego z kulturowaniem wiary nie mającą działalność części hierarchii i kleru. Rząd stwierdził, iż dalszy bieg wypadków zależy już będzie wyłącznie od postawy hierarchii kościelnej, która przecież nie musi słuchać szeptów i podsużeń kapitalistów z Zachodu i kapitalistów Watykanu, gdyż zgodnie z nauką objawioną i fundamentalnymi prawami Kościoła Katolickiego rządzi na powierzonym jej obszarze własną powagą, nie zaś jako delegaci Papieża i władza ich jest pasterska i prawnicza.

Niech hierarchia kościelna wypowie się, niech zajmie stanowisko, idące na podważenie ginącego kapitalistycznego świata, lecz za wskazaniami świętej Kościołowi przezorną roztropność.

Nasi korespondenci fabryczni piszą

Złe i dobre strony PZPB Nr 6

Mimo, że współpraca między dyrekcją, Radą Zakładową i aktywnym partyjnym na naszych zakładach układa się dobrze, jednakże mamy jeszcze bardzo wiele do naprawy tak po linii wychowania społecznego, jak i po linii zawodowej. Największym bodźcem na naszych zakładach jest niewłaściwy stosunek niektórych majstrów do swych obowiązków. Biernością swoją przyczyniają się oni do długich postojów, które w tym miesiącu przekraczają 12 proc. wrzucano godzin, co powoduje zmniejszenie się zarobków robotników i ma ogromny wpływ na podrożenie wyprodukowanych towarów.

Bierność ta przyczynia się również do marnotrawienia czasu, surowca i narzędzi produkcji, wywołując rozgoryczenie wśród robotników.

Poza tym ponosimy straty w zużyciu węgla spowodowane nie dostateczną ilością dokładnych zaworów parowych. Brak mosiądzu na grzybki i gniazda oraz brak pakunków, szczególnie zaś gumowych, naraża nas na straty pary i przerwy w produkcji.

Poza tymi ujemnymi mamy na naszych zakładach wiele dodatnich stron.

Od zmiany dyrekcji notujemy duże sukcesy w produkcji. Mianowicie: w III kwartale 1948 r.

nie przekroczyliśmy 70 procent planu, a obecnie na przedział średnioprzedniej wykonyujemy już ponad 102 procent, w tym pręży ponad 80 proc., braki zaś spadły do 1 proc. Nieobecność w pracy zmniejszyła się siedmiokrotnie, a spóźnienia i przedwczesne wychodzenia należą do rzadkości.

Mamy nadzieję, że zobowiązania podjęte na zebraniu załogi pobudzą biernych do intensywniej pracy i 6-ka bawelniana wysunie się na czoło w produkcji i oszczędności.

Korespondent fabryczny PZPB Nr 6
F. Donder

Zakłady Mechaniczne im. Strzelczyka

Wśród zakładów mechanicznych istniejących na terenie Łodzi prym wodzi niewątpliwie fabryka im. J. Strzelczyka. Jest to zakład mogący poszczycić się wysoką jakością produkcji i dobrym tempem pracy.

Najdobitniejszym tego dowodem jest miesiąc styczeń. W ciągu tego miesiąca wytoczono odlewnia nasza osiągnęła rekord w dziedzinie odlewów, przekracza-

jąc poziom przedwojenny produkcji. W ciągu lutego wykonaliśmy szereg nowych odlewów. Jest to ogromny sukces naszej załogi, wśród której pracują starzy, wytrawni robotnicy, zatrudnieni u nas od kilku lat, a nawet kilkudziesięciu lat. Niedawno uczeliliśmy naszych weteranów pracy, tow. Rychlickiego Franciszka z

montażu, Andrzejaka Henryka, Kociaka Jana i Rozporę Jana z odlewni. Do jubilatów serdecznie przemówił wówczas dyrektor techniczny, tow. Jung, wręczając im dobrze zasłużone pieniądze.

Korespondent „Głosu”
S. K.

Każdy członek Związku Zawodowego w Łodzi członkiem Powszechnej Spółdzielni Spożywców!

501 nowych sklepów detalicznych — 10 tanich jadłodajni otwartych będzie w tym roku

stosunek do spółdzielczości, rzucając hasło — „Każdy członek Związku Zawodowego — członkiem Spółdzielni”. Obecnie Komisja Centralna Związków Zawodowych w porozumieniu z Centralną Spółdzielnią Spożywców „Społem” przeprowadza w całej Polsce akcję, mającą na celu ostateczną realizację tego hasła.

Jakkolwiek w Łodzi, w mieście robotniczym, liczba członków Powszechnej Spółdzielni Spożywców przekracza już 165.000, jednakże ta liczba nie obejmuje jeszcze wszystkich ludzi pracy.

Ponieważ Związki Zawodowe w Łodzi liczą 270.000 członków, należy spodziewać się, że akcja Związków Zawodowych przysporzy Powsz. Spółdzielni Spożywców w Łodzi wielu nowych członków. Liczba ich powinna przekroczyć — 200.000.

Z wzrostem członków wzrasta też i obowiązek PSS w kierunku należytego zaopatrzenia tej dużej armii świata pracy oraz takiego rozszerzenia sieci placówek handlu detalicznego, by mogły obsłużyć przede wszystkim robotnicze periferie. W porównaniu do stanu placówek handlu detalicznego w dniu 1 stycznia 1949 r. — 441, PSS planuje do dnia 31.12.49 r. doprowadzić liczbę tych placówek do 942, tj. uruchomić w roku bieżącym 501 nowych placówek handlu detalicznego.

Placówki te otwarte będą przede wszystkim w odleglejszych dzielnicach miasta. Aby ułatwić pracę kobietom,

gospodyniom domu, i dać możliwość ludziom pracy otrzymaną pełnowartościowych posiłków po cenie godziwej, PSS planuje otworzyć w roku bieżącym 10-ciu tanich jadłodajni, rozrzuconych po całej Łodzi.

Chcąc umożliwić szerokim masom robotniczym zapisanie się na członków Spółdzielni, PSS postanowiła ze względu na możliwość finansowe robotnika przyjmować wpłaty na udział w kwocie od 100 — 250 zł. Wpłosa wynosi 50.

PSS dąży do tego, by nad każdym sklepem sprawował opiekę i kontrolę społeczną członkowie Spółdzielni za pośrednictwem swojego organu, którym jest Komitet Sklepowy.

W lutym zostały wybrane nowe Komitety Sklepowe w liczbie 448. Skład Komitetów, obejmujący przede wszystkim gospodynie domu, i przedstawiciele Lig Kobiet i Związków Zawodowych, gwarantując, że weźdź do Komitetów ludzie, najsilniej powiązani z PSS, ludzie, którym dobro robotnika i dobro Spółdzielni leży na sercu. Przedstawiciele więc Związków Zawodowych, członkowie Komitetów Sklepowych, mają szerokie pole do działania przez uświadamianie członków PSS, oddziaływanie na sprawność i właściwe podejście do kupujących obsługi sklepowej, posiadanie przez sklep odpowiedniego asortymentu towarów i sprawowanie kontroli społecznej.

Jakie są cele akcji łączności ze wsią „Życie Partii” Nr 2, kwiecień 1949 r.

Aktym partyjnym w Komitetach Dzielnicowych i Powiatowych jak również aktywności w fabrykach, gminach i gromadach otrzymani przed kilku dniami drugi numer organu KC PZPR, „Życie Partii”, które mimo krótkiego czasu swojego istnienia stało się już nieodzownym przewodnikiem w pracy organizacyjnej aktywistów partyjnych, działających bądź to w środowisku robotniczym, bądź też wiejskim.

Nowy numer „Życia Partii” zawiera szereg artykułów i materiałów, poświęconych zagadnieniu realizacji sojuszu robotniczo-chłopskiego i nowych form tego sojuszu. Na czoło wysuwają się tu zamieszczone w numerze obszernie wyjątki z referatu tow. Zambrowskiego, poświęconego zagadnieniu łączności z wsią. Tow. Zambrowski zwraca uwagę na szczerą gołą cechę charakterystyczną łączności ze wsią: na bezpośredni kontakt fabryk ze wsią. „Forma ta oznacza... podniesienie na wyższy poziom metod, stosowanych w okresie reformy rolnej, kiedy kontakt klasy robotniczej ze wsią — przy całej swej głębokiej rewolucyjności — był raczej doraźny. Nasza nowa forma sojuszu nie tylko opiera się na bezpośredniej łączności fabryk ze wsią, lecz stala i systematyczna”.

Analizując na konkretnych przykładach dotychczasowe doświadczenia akcji łączności ze wsią, tow. Zambrowski zwraca uwagę, że „na skutek braku właściwego nastawienia ekip i dostatecznego powiązania z miejscową (wiejską) organizacją

partyjną, nie rozumiejąc, że politycznym celem akcji łączności jest przede wszystkim rozbudzenie aktywności samych chłopów, niektóre fabryki prześcigają się w jednostronnej materialnej pomocy dla wsi, nie myśląc o tym, jak wprząc samą wies do wspólnej pracy”.

W dalszym ciągu referatu tow. Zambrowski oświadcza:

„Nie wolno w akcji łączności tracić z oczu jej celów politycznych: 1) zdobycie dla klasy robotniczej zaufania i autorytetu politycznego zarówno w sprawach politycznych, gospodarczych, jak we wszystkich innych. 2) organizowanie i podnoszenie świadomości mas chłopskich, izolacja polityczna kapitałistów wjejskich i innych sił reakcyjnych. Dlatego też co by ekipa robotnicza nie robiła, czy remont ośrodka maszynowego, czy lutowanie garnków, czy też występ artystyczny, musi to być połączone z pewną pracą polityczną i organizacyjną, związaną z zagadnieniami wiejskimi i wzmacniającą nasze siły na wsi”.

Nie jest rzeczą przypadkiem, że ruch zaczyna się od ośrodków maszynowych. Ośrodek maszynowy to ognisko postępu na wsi i słusznie klasa robotnicza, rządy nałajc zwrócić swój ruch łączności ze wsią, właśnie to ognisko postanowiła uregulować i uzwożyć. Ale trzeba sobie zdać sprawę, że to jest tylko jedna forma, o którą trzeba się zaha-

zać, lecz nie wolno się w niej zasklepić.

Mamy w fabrykach orkiestry i selki: zespołów amatorskich. Także zespół amatorski lub orkiestra mają nieraz szersze możliwości zainteresowania większej grupy ludności wiejskiej, niż remont w ośrodku maszynowym.

Pomoc w zaopatrywaniu świetlicy, pomoc w działalności spółdzielni gminnej, filii gromadzkich, pomoc polityczna i organizacyjna. Podkreślamy: pomoc — nie robienie za wies, odpowiednie rozpoznanie terenu, stwierdzenie co tam można zrobić siłą mi wsi i jaka jest potrzebna pomoc dla powodzenia podjętej inicjatywy i uaktywnienia chłopów — oto właściwe zadanie akcji łączności.

Fabryka, która ma łączność ze wsią może w ciągu roku 20 razy wysłać tam swoją ekipę. W ramach tych wyjazdów można sobie opracować cały plan działania i w tym planie może się znaleźć też referat np. o przyjaźni polsko-radzieckiej, raz można sprowadzić jakiegos poradnika, który udzieli chłopom porad (a wiadomo, że chłopowie zawsze się interesują poradami prawnymi) itp.

Ważne jest organizowanie wzajemnych odwiedzin. Trzeba pokazać chłopom fabrykę: utraceni to im siłę klasy robotniczej, nauczy ocenę i siłę i ułać jej.

Trzeba wreszcie planować w całej tej akcji współpracę i po-

kieć spopularyzowaną wśród naszych hutników tej akcji.

Przekonał się, że będzie można w Wołoczynie znaleźć towarzyszy, którzy dalej będą czuli woli nad stanem maszyn. Jeszcze przez pewien czas nasza grupa pomoże w pracach remontowych, ale robotę tę przejmą następnie miejscowi ludzie, którzy pozostaną z nami w stałej łączności. Ta perspektywa pozwala nam już teraz nastawić się w dużym stopniu na okazanie towarzyszącej pomocy w ich pracy politycznej”.

Szereg dalszych materiałów w numerze poświęconych jest pracy naszych organizacji partyjnych na wsi. Są to artykuły tow. Banasia z Tczewa. („Jak wyobrażam sobie pracę z Komitetami Gminnymi”), tow. Lewi i Barczyka z Wrocławia i Jeleniej Góry, tow. Kraszewskiego o „Ludziach naszej partii w majątku PGR”, tow. Gieło (Wrocław) „Chłopi Mieroszowa dla górników Wałbrzycha”, zaś podsumowaniem i turnusu sekretarza Komitetów Gminnych w szkołach wojewódzkich zajmuje się tow. Druker.

W numerze znajdujemy również artykuł tow. Blinowskiego o zadaniach fabrycznych organizacji partyjnych w walce o przedterminowe wykonanie planu i w akcji oszczędnościowej i dalszy ciąg artykułu tow. Granasa o uprawieniach podstawowej organizacji partyjnej.

Poza innymi jeszcze materiałami czytelnik znajdzie w numerze poświęcony KC naszej partii w sprawie Komitetów Rodzicielskich.

JULIUSZ SŁOWACKI

Do autora trzech psalmów

(Fragmenty)

Podług ciebie mój szlachetcu,
Cnota naszą — znieść niewolę?
Ty przemieniasz ziemską dolę
W żywot dziecka na księżycu.
W pieśniach wołasz: „Czynu! Czynu!
Czynu! czynu naród czeka!”
A ty drżysz przed pierśnią gminu,
Drżysz, gdy błysnie Bóg z człowieka,
Drżysz, gdy kos cię ukraińskich
Długi, smętny brzęk zaleci,
Drżysz, gdy w marzeń mgłę zaświeci
Groźna, stara twarz Kilińskich.

Nie tak, nie tak, mój szlachetny!...
Bo czyn ludu — nie piosenka —
To nie w herbie z mieczem ręka
To nie ród, imieniem świętym,
To nie pieśni próżny twór,
To nie buntu próżna mara,
To nie chmurny łot Ikara,
Gdzie zasługa upaść z chmur,
To nie na słońce, gwiazd granicy
Z kochankami mdlejąc latać,
Własy splatać i rozplatać,
Tehnienie tracić w błyskawicy —
Ale twardo — ale jasno
Śród narodu swego stać;
Myśla biec, chorągwie rwać,
Świecić czynu tarczą własną.

Dziś co? — Każdy wiesz z rozkazem.
Każdy patron — sam za sobą;
Nie z promieniem — lecz z wyrazem;
Nie duch duchem — lecz osobą...
Kiedy gore świat cierpieniem,
Kiedy wzbiera czynu fala,
On się kładzie wstecz kamieniem
Na ruch ludzki nie pozwalając;
Chce zawrócić w stare łoże
Nowe fale — rzeki Boże —
Do zboliałych serc nie wnika
Czynu ludu nie ma w dłoni;
Ale w uszy formą dzwoni,
Albo dzwoni — albo syka,
Jego dźwiękiem, jego mową
Nie odetchnie pierś szeroka,
Nie pomyśli — jego głowa,
Skier nie weźmie z jego oka!
Tylko z niedźnej, starej płachty,
Zamiast wieszczą — sztandar jego
Krzyk: „Na Boga czerwonego!
„Ty — kto jesteś? Nie różni szlachty!”

Któż i gdzie zagroził nożem?
Któż i gdzie ci stanął sporem?
Możesz spotkać się z upiorem,
Z całym dawnym Zaporozem?
Możesz słyszeć pochód głuchy,
Krzyki krwawe, krwi namiętne,
I księżyc nad krwią smętne
I cokoły w mgłę, jak duchy?
Może tobie zastąpiły
W poprzek twojej sennej stecki*)
Już nie duchy — lecz mogiły...
A ty zląkł się? Syn szlachecki!

Jeszcze co? Ani zamachu...
Naród cały hasła czeka...
A krzyk pierwszy z ust człowieka,
Był okropnym krzykiem strachu...
Bo to sen na końcu pieśni,
Ze magnaty kiedyś staną
Z wielką tęczą chorągwią,
Otrząsnęci z wieków pieśni,
Z wielką myślą w sercu, w głowie,
Chatom — niby Aniołowie:
Ze bunt święty rozplomienią,
Ze świat cały od nich zgorze...
W tych magnatach serce chore,
Proch ich sercem i proch rdzenia!

Ten, kto ojcu powie: Rakka!**)
Ten przeklęty... więc się bój!
Polski lud — to Ojciec twój —
Zeni, jak z ciemniwego krzaka,
Gotów znowu Bóg wybuchnąć,
Z wichrów uwić płaszcz i lice,
I na ciebie, jak na świecę,
Isć — i dalej pójść — i zdmuchnąć.

Węc się bój — bo nie ja grozę,
Marny człowiek i twój brat...
Ale jakiś straszny świat
I widzialne światła Boże,
Z mocą, z wichrem i z szaleństwem,
Rzucające się na lud —
Strachy — które mówią: Cud!
Ognie — które szepta: Jestem!

Węc się bój — bo Duch się wdziera,
Już podnosi góry, wieże,
„Slaby, mówisz, rzeź wybiera” —
A czy wiesz, co On wybierze?...
Może ludów zatracenie —
Może nam przynieść w dłoni
Komety wichry i płomienie,
W których drży król — matka roni —
Działa, wozy, hufce, konie
Ogień pali — ziemia chłonie...
A nikt z ruin nie korzysta,
Jeno wszczynający ruch,
Wieczny Rewolucjonista,
Pod męką ciała — leżący Duch.

Tekst wiersza podług wydania prof. Kridla („Biblioteka Narodowa“).

*) Stecka — ścieżka.

**) Rakka — obelżywe wyrażenie hebrajskie.

PAWEŁ HERTZ

Kilka słów o Juliuszu Słowackim

W dniu dzisiejszym mija sto lat od śmierci wielkiego poety polskiego, Juliusza Słowackiego.

Juliusz Słowacki był za życia poetą nieznanym. Ani w kraju, dokąd docierały jego książki wydawane w Paryżu, ani w Paryżu, wśród emigracji polskiej, myśli jego i dzieła nie znajdowały żywszego echa. Gdy Mickiewicz znalazł słuchaczy już za swojego życia, gdy Zygmuntem Krasin-skim zachwyceni się przynajmniej ci, którym odpowiadały jego poglądy polityczne, Słowacki skłócony z otaczającym go światem emigracji, a także ze społeczeństwem w kraju, zwerbował sobie za ledwie kilku młodych zwolenników. Zanim spróbuję wyjaśnić, dlaczego — jak sam Słowacki pisze — „poety Słowackiego są bez rozgłosu w Polsce”, chciałbym choćby pobieżnie skreślić krótki życiorys autora „Beniowskiego“.

Urodził się Juliusz Słowacki dnia 4 września 1830 roku w domu profesora licum krzemienieckiego, autora „Poetyki“ i licznych przekładów z poezji klasycznej, pana Euzebiusza Słowackiego. W chwili narodzin Juliusza, matka jego, pani Salomea z Januszewskich Słowacka miała lat siedemnaście.

W roku 1811 pan Euzebiusz Słowacki został profesorem Uniwersytetu w Wilnie, dokąd przeniósł się z Krzemienia z całą rodziną. W trzy lata później Euzebiusz Słowacki umiera na gruźlicę, pozostawiając wdowę z pięcioletnim synkiem. Pani Salomea rychło wychodzi za mąż powtórnie, za uniwersyteckiego kolegę swojego męża, pana profesora Becu. Od tej chwili pani Słowacka staje się panią Becu i pod tym nazwiskiem pozostaje na zawsze w historii polskiej literatury.

Juliusz Słowacki kończy szkołę średnią w Wilnie i w Wilnie rozpoczyna studia uniwersyteckie. W salonie państwa Becu bywają w owych latach najpierw ludzie Wilna, profesorowie, pisarze, a także młodzież literacka, która otaczała się chętnie pani Salomea. Młody Słowacki tu po raz pierwszy widzi starszego i znacznie od siebie Mickiewicza, Odyńca, którego z panią Salomeą łączyła przyjaźń romantyczna. W tym czasie młody Słowacki zawiera pierwszą gorącą przyjaźń ze starszym od siebie o lat kilka synem profesora Szpitznagla, Ludwikiem. Jak zwyczaj romantyczny kazał zakochać się także miłością wzniosłą w

starszej od siebie znacznie córce profesora Sniadeckiego, — Ludwice.

Po ukończeniu studiów opuszcza Słowacki Wilno i jedzie na życzenie matki do Warszawy, by tu w biurach Komisji Skarbu poświęcić się karierze urzędniczej, której nie pragnął i która go nudziła. 15 listopada 1830 roku Słowacki przesyła cenzurze warszawskiej swój rękopis, składający się z kilku większych powieści poetyckich. Nie wiadomo, czy cenzura udzieliła pozwolenia, bo o to w nocy z 29 na 30 listopada wybuchło powstanie. Słowacki nie był w konspiracji, mimo to wziął czynny udział w wydarzeniach, jako poeta. Warszawa poznaje go jako poetę rewolucyjnego, autora wierszy powstańców.

Dnia 8 marca opuszcza Słowacki powstańczą Warszawę i wyrusza do Dreżna. Jest to ucieczka, której przez całe życie będzie żałował. W Dreźnie przybywa do niego jeden z emisariuszy powstańczych z poleceniem, by odbył drogę do Londynu w misji dyplomatycznej. Słowacki wziął mianowicie list do marszałka Grouchy, któremu miano powierzyć dowództwo nad powstańczą armią.

Po krótkim pobycie w Londynie, przenosi się Juliusz na stałe do Paryża. Ale i tu nie bawi długo. Jedzie do Szwajcarii, gdzie osiada w małym pensjonacie pod Genewą. Jest zupełnie sam. Znużony zapewne tą idyllą szwajcarską, le dwie przerywaną niewinnymi uczuciami do rozmaitych romantycznych panien, wyjeżdża Słowacki w roku 1836 do Włoch. Zwiedza je sumiennie długo przebywa w Rzymie, gdzie poznaje Zygmunta Krasieńskiego, z którym zawiera serdeczną przyjaźń. Następuje podróż na Wschód. W ciągu roku zwiedza cierpliwie Słowacki Grecję, Egipt i Palestynę. Jest bodaj pierwszym pisarzem polskim, który okazał się tak wielką ciekawość świata.

Po powrocie ze Wschodu, osiada Słowacki we Florencji. Pisze tu wiele i stąd wysłał rękopisy do paryskiej księgarni.

Wreszcie w grudniu 1838 roku powraca znowu do Paryża, by osiąść tu na dłużej i poświęcić się wyłącznie pracy literackiej.

Mijają lata. Kolejno Słowacki styka się z najrozmaitszymi obozami emigracji, ale do żadnego z nich nie przystaje. Zdawałoby się, Towiańskiemu uda się go opętać, ale Słowacki okazuje niezwy-

wą przenikliwość i po krótkim okresie egzaltacji odwraca się na zawsze od proroka w niebieskich okularach. Po kolei ukazywały się coraz piękniejsze dzieła Słowackiego, ale nie budziły wśród emigracji nic prócz drwin i niechęci. Dopiero u schyłku niemal życia wokół Słowackiego zbiera się niewielkie grono młodziarzy. Słuchają i potakują mu nawet wtedy, gdy nie ma racji.

Wiosna ludów, wiosna roku 1848 zastała Słowackiego w chorobie. Ciało jego i umysł były już nie z tej ziemi. Ale Słowacki zdawał sobie do skonałe sprawę ze znaczenia tego osobliwego roku. Doład marzył o tym, by stare rozpadło się w gruzy, choć często nowe ubierał w stroje przeszłości. Teraz wiedział na pewno, że stary świat upada, był świadkiem, jak lud paryski wznosił swoje barykady. Kiedy wybuchła rewolucja w Niemczech, gdy rozpoczęło się powstanie w Poznańskim, Słowacki nie mógł pozostać w swoim mieszkaniu paryskim. Ruszył do Poznania z garstką przyjaciół. Był uczestnikiem zebrań Komitetu Powstańczego i zgodnie ze swoją ideą niezłomnie podtrzymywał te, w radykalne skrzydło tego Komitetu.

Gdy powstanie upadło, gdy władze pruskie poleciły mu o puścić Poznań, ruszył do Wrocławia. Zatrzymał się w tym mieście przez dni kilkanaście i tu po raz pierwszy od lat prawie dwudziestu zobaczył się z matką, która przybyła z Gali. Ale władze pruskie nie pozwalały mu się zatrzymać tu dłużej. Odjechał więc znowu, tym razem do Paryża, przez Ostendę, gdzie kilka dni zaledwie pozostał dla morskich kapieli.

Długa choroba, wypadki ostatnich miesięcy, pokonały go ostatecznie. Dnia 3 kwietnia 1849 roku Juliusz Słowacki zmarł na rękach przyjaciół.

Pogrzeb odbył się na cmentarzu Montmartre. Zaledwie kilka osób odprowadzało tę niewielką trumnę, niewielkiego bowiem wzrostu był Juliusz Słowacki.

Po śmierci jednak sława jego rosła nieustannie. I to nie tylko dlatego, że jak sam prze powiedział w swoim wierszu, pozostała po nim „ta sila fatalna“, ale dlatego, że czas który nadchodził po jego śmierci okazał się bliższy jego poezji.

Wychowany w środowisku na wskroś już inteligentnym, Słowacki wyżył się wszelkich cech sarmackich, bez

których nie rozumiano poezji w okresie jego życia ani na emigracji, ani tym bardziej w kraju. Dziś wiemy, że właśnie to co różni poezję Słowackiego od poezji Bohdana Zaleskiego czy innych współczesnych, stanowi o jego geniuszu.

Jego antyklerykalizm, antypapizm, niechęć do ustalonych autorytetów społecznych, nieustanna rebelia przeciw wszystkiemu, czego nie mógł uznać w swoim sumieniu, sprawiły, że go niemal wyklęto. Przez długie lata nie widziano, co począć z tym trzecim wieszczem — nie znajdowano w nim tego, co dawał Mickiewicz, czy raczej tego, co jedynie chcieli z Mickiewicza wziąć — spokoju i ubóstwienia przeszłości, pokornej wiary. Nie znajdowano również i tego, co ofiarowywał Krasieński — konserwatywnemu, leku przed zmianą, apoteozy solidaryzmu narodu wogo.

Powiedzmy sobie od razu: — Słowacki nie jest rewolucjonistą świadomym metod rewolucji, jego poglądy polityczne są niekiedy anachroniczne, choćby w zestawieniu z utwierdzonymi w historii poglądami Mickiewicza. Natomiast jest Słowacki rewolucjonista, świadomym celów rewolucji, tak jak ją rozumiel ludzie owych lat. Tym celem była dla Słowackiego nie tylko niepodległość jego ojczyzny, ale i wyzwolenie człowieka w odczynie i w świecie.

Oto jest przyczyna, dla której Juliusz Słowacki jest nam tak bliski i dlatego w stulecie jego śmierci rozpamiętujemy jego krótki i piękny żywot.

Starczyłoby oczywiście, gdy by Juliusz Słowacki był tylko wielkim poetą, byśmy uroczyście obchodzili rok jubileuszowy. Ale nigdy tak się nie zdarza, by poeta wielki nie był jednocześnie poetą szlachetnym, bliskim człowiekowi i jego sprawom, by nie walczył o godność ludzką, by nie protestował w sprawach, z których wolał by się przegranych i by nie chronił słabszych przed przemocą i niesprawiedliwością silniejszych. To wszystko czynił Juliusz Słowacki swoim piórem i dlatego z miłością i pokorą pochylamy się nad tą proroczą mimo wszystko strofą:

Jednak zostanie po mnie ta
sila fatalna
Co mi żywemu, na nie —
tylko czoło sdoł,
Lecz po śmierci was będzie
gniotła niewidzialna,
Aż was, zjadacze chleba, w
aniołów przerobi.

MIECZYSLAW JASTRUN

Ideologia

emigrację polską, tracącą coraz bardziej grunt pod nogami i zdeperowaną na skutek ogólnej sytuacji europejskiej.

Rok 1848 wstrząsnął Słowackim. Schorowany, ostatecznie szczywa się i jedzie do Poznania, by wziąć udział w ruchu powstańczym. Z tego czasu pochodzi monumentalny, jeden z najwspanialszych wierszy poezji polskiej: „Anioły stoją na rodzinnych polach“.

Nimmo tych wszystkich oparów i przekasów, pomimo zbliżania na manowcach mistycznych, Słowacki, jeśli patrzeć na całość twórczości z naszego oddalenia, które pozwala do być się na obiektywizm, był i pozostanie poetą Polski idącej w przyszłość. Miał pełne prawo powiedzieć o sobie, „że nigdy kto szlachetny nie był mu obojętny“. Mógł powiedzieć o sobie, że lud pójdzie za nim, on, który wróżył ludom świata:

Ludy, bo wkrótce będziecie
jak bogi!
Co rozwiążecie wy w żelaznej
dłoni,
To rozwiązane będzie już na
wieki,
A kto odejdzie od was —
gdzie się schroni?

W 21 roku życia Słowacki zostaje emigrantem. Żyje w środowisku innych kult — i innych, bardziej zaawansowanych formacji społecznych. Większą część krótkiego życia spędza w Paryżu, w latach między Rewolucją Lipcową i Wiosną Ludów.

Wyjeżdża za granicę nie dość ukształtowany wewnętrznie, nie społeczeństwu, przesiąknięty atmosferą cieplarnianą salonu pani Becu. Nie dość przygotowany moralnie i politycznie spotyka się z emigracją rozpolitykowaną i rozjątrzoną w najwyższym stopniu niedawnymi wypadkami listopadowymi.

Postawiony wobec konkretnych spraw i wydarzeń, czuje, że nie może pozostać wobec nich bierny. W „Kordianie“ — odpowiedzi na III część „Dziadów“, przeprowadza ostrą krytykę spisku i powstania listopadowego.

Jednak zarówno w „Kordianie“ jak i w poemacie „Lambro“ jest nieklamany porwy rewolucyjny. Byronizm Słowackiego z lat wczesnych ma w sobie siłę przekonywującą i świeżość. Sympatia dla ruchu powstańczego Grecji otrzymuje tu bardzo śmiały wyraz rewolucyjny.

„Kordian“ jest nie tylko spowiedzią dziesięciu wieku, jest również próbą ukazania ruchu masowego na tle szerokiach perspektyw historycznych.

Zdecydowanie negatywny stosunek do kościoła oficjalnego i papieża jest tu wyrażony z siłą, ironią i odwagą, na jaką nie

zdołał się po dziś dzień żaden z poetów polskich.

Dalsze lata nie przyniosą bardziej sprecyzowanego określenia stosunku do współczesności. „Lilla Weneda“ odsuwa rewolucję listopadową w męt, w legendę. „Grób Agamemnona“ jest wprowadzicie niezwykle śmiałym, surowym porachunkiem z przeszłością szlachecką, nie przeciwstawia jednak tej potęgającej przeszłości żadnej nowej idei. W „Anhellim“ walce stronnictw emigracyjnych przeciwstawia Słowacki jeszcze bardziej mityczny „lud“. Tendencje antyklerykalne i plebejskie nabiorą rozmachu i siły w „Beniowskim“: „Lud pójdzie za mną“. Również pełne nieklamanej pasji oskarżenia je zultów, kleru rzymskiego i biro niczne inwokacje wolnościowe przydają poematowi charakter rewolucyjny.

W istocie Słowacki w tym okresie zbliża się do ideologii postępowej. W stosunku do towarzysztwa Demokratycznego zdaje się zajmować stanowisko sympatyka.

W „Fantazym“ ukaże postać byłego dekabrysty w piękny światło, przeciwstawiając tego starego „Moskala“ i młodego ulana polskiego — snobistycznemu i filisterskiemu środowisku szlachty i arystokracji.

Proces przechodzenia Słowackiego na pozycje postępu i demokracji zahamowany zostaje i skrzywiony przez uderzenie potężnej fali mistycyzmu, który ogarnął w latach 1840 — 1848

JULIUSZ SŁOWACKI

„Beniowski”

(fragment)

Chodzi mi o to, aby język giętki
Powiedział wszystko, co pomyśli głowa;
A czasem był jak piorun jasny, prędki,
A czasem smutny jak pieśń stepowa,

Z niej wszystko dobyć, zamglić ją tęsknotą,
Potem z niej lyskać błyskawicą cichą,
Potem w promieniach ją pokazać złotą,

I gdyby stary ów Jan Czarnoleski
Z mogiły powstał: on to by zrozumiał,
Mysząc, że jakiś poemat niebieski
Który mu w grobie nad lipami szumiał,

Więc nie mieszajcie mi się tu, harfiarze,
Którym dziś klaska tłum! precz! mowo smętna
Co myślom własne odejmujesz twarze,

JULIUSZ SŁOWACKI

Do matki

Zadrzy ci nieraz serce, miła matko moja,
Widząc powracających i ulaskawionych,
Kląć będziesz, że tak twardą była na mnie zbroja,

Wiem, żebym ci wróceniem moim lat przysporzył; —
Mów, kiedy cię spytają, czy twój syn powraca,
Ze syn twój na sztandarach jak pies się położył,

Oczy zwraca ku tobie... więcej nic nie może,
Tylko spojrzaniem tobie smutek swój tłumaczy;
Lecz woli konający — nie iść na obrożę,

Przebacze mu, o moja ty piastunko droga,
Ze się tak zaprzepaścił i tak zaczepuścił;
Przebacz... bo gdyby nie to, że opuścić Boga
Trzebaby, — to by ciebie pewno nie opuścił.

JULIUSZ SŁOWACKI

Testament mój

Zylem z wami, cierpiałem i płakałem z wami,
Nigdy mi, kto szlachetny, nie był obojętny,
Dziś was rzucam i dalej idę z duchami —
A jak gdyby tu szczęście było — idę smętny.

Nie zostawiłem tutaj żadnego dziedzica,
Ani dla mojej lutni, ani dla imienia; —
Imię moje tak przeszło jako błyskawica,
I będzie jak dźwięk pusty trwać przez pokolenia.

Lecz wy, coście mnie znali, w podaniach przekazaście,
Zem dla ojczyzny steraj moje lata młode;
A póki okręt walczył — siedziałem na maszcie,
A gdy tonął — z okrętem poszedłem pod wodę...

Ale kiedyś — o smętnych losach zadumany
Mojej biednej ojczyzny — przyzna, kto szlachetny,
Ze płaszcz na moim duchu nie był wyżebrany,
Lecz świetnościami dawnych moich przodków świetny.



Niech przyjaciele moi w nocy się zgromadzą
I biedne serce moje spalą w aloesie,
I tej, która mi dała to serce, oddadzą —
Tak się matkom wypłaca świat, gdy proch odnieś...

Niech przyjaciele moi siadą przy puharze
I zapiją mój pogrzeb — oraz własną biedę;
Jeżeli będę duchem, to się im pokażę,
Jeśli Bóg nie uwolni od męki — nie przyjdę...

Lecz zaklinam — niech żywi nie tracą nadziei
I przed narodem niosą oświaty kaganiec;
A kiedy trzeba, na śmierć idą po kolei,
Jak kamienie przez Boga rzucone na szaniec!...

Co do mnie — ja zostawiam maleńką tu drużbę
Tych, co mogli pokochać serce moje dumne;
Znać, że sroga spełniłem, twardą Bożą służbę
I zgodziłem się tu mieć — nieplakaną trumnę.

Kto drugi tak bez świata oklasków się zgodzi
Iść... taką obojętność, jak ja, mieć dla świata?
Być sternikiem duchami napelnionej łodzi,
I tak cicho odlecieć, jak duch, gdy odlatą?

Jednak zostanie po mnie ta siła fatalna,
Co mi żywemu na nic... tylko czoło zdobi;
Lecz po śmierci was będzie gnioła niewidzialna,
Aż was, zjadacze chleba — w aniołów przerobi.

JULIUSZ SŁOWACKI

Stokrotki

Miło po listku rwać niepełną stokroć
I rozkochanych słów różaniec cedzić,
Miło przy ludziach było raz powiedzieć,
Że się kochamy i mówić po stokroć.

Miło zabłądzić pod lipowe cienie
Z kwiatkami w ręku — i patrząc ukradkiem,
Wzajemnie mówić obrywanym kwiatkiem:
Kochasz!... i pani kochasz mnie szalenie!...

Gdy nas różowa poróżniła sprzeczka,
A zgody ciągle zabraniały świadki,
Pamiętasz, luba, jak te białe kwiatki,
Jeden mówił: nie — a drugi: troszeczkę

Dzisiaj samotny, dzisiaj bez nadziei
Błądząc po skałach, wszystkie moje smutki
Zbiegły się razem do białej stokrotki,
Co była siostrą stokrotek w alei.

Rwałem ja... listki leciały w błękitcie,
Aż na jezioro, ze skały gdzieś siedział;
I wiesz, co listek ostatni powiedział? —
Luba, że jeszcze kochasz mnie nad życie.

JULIUSZ SŁOWACKI

Myśli i uwagi

Bogactwo języka zależy na śmiałych i pięknych wyrażeniach — a harmonia na poważnych i szerokich wyrazach — i na otwartych samogłoskach, nie zaś na skupieniu krótkich jednosylabowych słów, i na sprowadzeniu: razem tętniących spółgłosek, tak, ażeby każda miara wierszowa była garstką zbitych razem w jedne, dźwięków. Cudowny jest język Kochanowskiego i Jana i Piotra — cudowny Mickiewicza, kiedy unikają słów maleńkich — a obrotem mowy tak władną, że cała rzecz bez przyimków i zaimków wymalowana jest obszerne...

Ja to wiem, że szarlata-neryą można ludzkość oszukać — zmusić ją do uczynienia rzeczy dobrej, dawszy jej miecz z fałszu, miecz dziecka ołowiany — ale się potem ludzkość mści straszliwie, mści hańby i plamy rozumu swego krwią rewolucyjną. Zbronilem więc sobie wszelkiego fałszu, nawet w szrodkach; mogą mię więc ludzie ubiedz — ale wiem, że nie wyprzedzą.

We wszystkim chcąc wyjść z biedy, trzeba drogę odmienić, trzeba formę wziąć nową. Lecz trzeba to uczynić prędko i energicznie, nie tracąc czasu na zatrzymywaniu rzeczy, które od nas odlatują w przepaść. A pańszczyzna i królowanie szlachty pilskiej jest jedną z takich rajskich róż, które już Ewa polska na wieki utraciła. A że powinna była to utracić, to świadczy mała miłość, którą sobie u ludu zyskała.

„człowiek jest jedyną istotą, która, mając kształt piękny, sama jednak o stroju swoim myśleć powinna.

„człowiek jest jedyną istotą, która, mając kształt piękny, sama jednak o stroju swoim myśleć powinna.

„człowiek jest jedyną istotą, która, mając kształt piękny, sama jednak o stroju swoim myśleć powinna.

polityczna Juliusza Słowackiego

Przy klasztorze,
Mój kaczorku,
Świętość,
Wziętość,
Nadętość.
Kto drugi tak śmiało i zjadliwie pisał w ówczesnej Polsce?
Kto drugi tak potrafił rozpiąć nad Polską nieprawdopodobnej piękności „kopułę z błękitu”, do której przeniósł wszystko, co w twórczości artystycznej Europy dawnej i nowej było cenne i trwałe?
Kto drugi ośmielił się pisać z taką bezkompromisową pogardą dla głupoty i małości kończącej się klasy społecznej narodu?
Mickiewicza oburzała bezkompromisowość kościoła, ale tylko Słowacki odważył się napisać w mowie jednego z najbardziej wiernych kościołowi na rodów te słowa zwrócone przeciw papieżowi, który paktował z mordercami ludów:
— — — A któż tam mordował?
A on mi znowu szepnął w ucho: ojciec Święty.
Był nieublagany w krytyce, był szlachetny w gniewie, był młody w buncie swoim i tę młodość po dziś dzień zachował.
Idea mistyczna niszczyła dźte to poety. W szczęśliwych chwilach zdobywał się jeszcze na utwory o tak wielkim oddechu i wrażliwej treści, jak „Odpow...

wiedź na Psalm Przeszłości”.
Ten utwór napisany w roku 1845, jest niezwykle ważny dla ideologii politycznej Słowackiego i jest jedną z „przedziwności mowy polskiej”. Polemizując z reakcyjnymi poglądami Krasieńskiego przeciwstawia im Słowacki swoją rewolucyjną teorię czynu ludowego. Poprzez terminologię mistyczną poematu przedziera się jasna myśl o postępie wym ruchu dziejów, które tworzy lud. Jest w poemacie pochwała rewolucji tworzących nowe formy życia na gruzach zniszczonych ustrojów. Jest w mistycznej osłonie wypowiedziane prawo dialektyki dziejów. Jest pochwała myśli wolnej.
Honor myślom, z których błyska
Nowy duch i forma nowa!
Bo są światu jak zjawiska,
Jak jutrzienka są różowa,
Jak ogniste meteory
Stopom Ludu podestanie
By gościć istrydiane
Pielgrzymowi, a my od nich
Bierzem ogień i kolory,
I gwiazd dolatujęm wschodnich.
Pomimo mistycznej osłony są ma dynamika rewolucyjna wiersza podbija. Walka dwóch poglądów występuje z całą ostrością, choć słownictwo idealistyczne

usiłuje raz po raz przenieść utwór w inną sferę. Przemaga jednak ów „zmysł rzeczywistości”, realizm, którego nie odmawia Słowackiemu nawet jego idealistyczny komentatorowie.
Arystokracie, obrońcy porządku feudalnego, patronowi wstęcznictwa przeciwstawia się poeta ludu, nie cofający się przed pochwałą czynu gwałtownego, rewolucji.
Bo ojczyznę mam w łańcuchu
Widząc, miałem tę pokorę.
Zem żadnego nie klął ruchu —
Czuł gorących, bo sam gorę,
Modlił się o czasy nowe
I o wrogów mych zwycięstwo.
Choć groziło mi męczęństwo
I w sądu... mogło pójść o głowę.
Bo ty nie myśl, że z anioły
Tylko boża myśl nadchodzi.
Czasem Bóg ją we krwi rodzi
Czasem rzuca przez
Mongoly!...*)
I nikt z ruin nie korzysta,
Jeno wszczynający ruch,
Wieczny Rewolucjonista,
Pod męką ciała leżący Duch.
W rok potem przyszło powstać
nie krakowskie i rzeź galicyjska, w trzy lata później — Wiosna Ludów.
W piśmie prozą „Głos z wygnania do braci w kraju” pisze Słowacki po wygnadkach galicyj...

skich do narodu szlacheckiego: „Mierzysz chłopca swym rozumem, a on wyższy jest nad ciebie wiarą swoją.
Uszanuj grubą siermięgę, bo to strój przyszłych żołnierzy, co Polskę wywalczą.
I zdobędziesz serce sercem, a gdy czasy będą spełnione, chłopci poda swą prawicę do budowy wielkiej”.
Trzeba ten głos porównać z opinią szlachty, wzburzonej rzeczą galicyjską, by ocenić jego odwagę, mimo rażących nas dzisiaj nut solidarystycznych pobrzmiewających w poslanlu poety.
Niewątpliwie, ówczesna sytuacja Polski i emigracji stwarzała, mnóstwo przeszkód i więzów, które pętały rewolucjonizm Słowackiego.
Kraj był zacołany społecznie i był w niewoli politycznej, w chodźtwo żyło w świecie fikcji. Poeta, chcąc nie chcąc, tkwił w tym świecie. Marzyła mu się nieistniejąca republika dawnej szlachty, którą idealizował, zwracając się przeciwko obcym mu ideałom burżuazji francuskiej. Nie orientował się dostatecznie w wielogłosym chórze teoretyków socjalizmu utopijnego. Brał to i owo z Fougiera lub Saint-Simona, ale jego na realność pozostał dla niego...

był szlachecki. Z drugiej jednak strony — widać w niektórych utworach Słowackiego wpływ jednego z najbardziej zdecydowanych rewolucjonistów polskich, usiłującego powiązać ludowy ruch polski z myślą rewolucyjną Francji — Henryka Kamińskiego. Jego książkę „O prawdach żywotnych narodu polskiego”, na którą odpowiedział Krasieński reakcyjnymi „Psalmami Przeszłości” znał Słowacki. Kamiński pisał: „Powstań piekwo przyszłości! Wyglądamy cię z nadzieją niemylną, bo się objawić musisz, bo cię wyda siła żywota Polski”.
Tym plewca przyszłości chciał być Słowacki. Świadczy o tym wymownie „Beniowski” i „Odpowiedź na „Psalm Przeszłości”.
Stanowisko zajęte w tych utworach i w „Grobie Agamemnona” zdawało się wskazywać, że tym poetą przyszłości, poetą ludu polskiego będzie Słowacki. Ale dalszemu rozwojowi myśli politycznej poety stanął w poprzek mistycyzm i mesjanizm. I oto ten sam poeta, który w liście „Do emigracji o potrzebie idei” gromił współczesną Polskę za to, że „twórczość swoją postawiła pod ideałem kolorowe go ufana”, równocześnie bolał nad tym, że zapomniawszy o swojej misji, którą dawniej na świecie pełniła, zaczęła być nasładowczynią francuskich idei.
Demokratyzacja jego wspaniałego arcyizmu szła nie dość wyraźnie w kierunku ruchów ludowych, mimo, że nowolw...

się na lud coraz częściej. Jego poglądy polityczne, ściślej odczucia polityczne, zabarwiał wpływ jednego z najbardziej zdecydowanych rewolucjonistów polskich, usiłującego powiązać ludowy ruch polski z myślą rewolucyjną Francji — Henryka Kamińskiego. Jego książkę „O prawdach żywotnych narodu polskiego”, na którą odpowiedział Krasieński reakcyjnymi „Psalmami Przeszłości” znał Słowacki. Kamiński pisał: „Powstań piekwo przyszłości! Wyglądamy cię z nadzieją niemylną, bo się objawić musisz, bo cię wyda siła żywota Polski”.
Tym plewca przyszłości chciał być Słowacki. Świadczy o tym wymownie „Beniowski” i „Odpowiedź na „Psalm Przeszłości”.
Stanowisko zajęte w tych utworach i w „Grobie Agamemnona” zdawało się wskazywać, że tym poetą przyszłości, poetą ludu polskiego będzie Słowacki. Ale dalszemu rozwojowi myśli politycznej poety stanął w poprzek mistycyzm i mesjanizm. I oto ten sam poeta, który w liście „Do emigracji o potrzebie idei” gromił współczesną Polskę za to, że „twórczość swoją postawiła pod ideałem kolorowe go ufana”, równocześnie bolał nad tym, że zapomniawszy o swojej misji, którą dawniej na świecie pełniła, zaczęła być nasładowczynią francuskich idei.
Demokratyzacja jego wspaniałego arcyizmu szła nie dość wyraźnie w kierunku ruchów ludowych, mimo, że nowolw...

Głos Kobiet

Kobiety polskie, kobiety kraju, który pierwszy padł ofiarą hitlerowskiej napaści, mają najgłębsze prawo moralne protestować przeciw zakusom anglo - amerykańskich podżegaczy oraz obowiązek stanąć w pierwszym szeregu walczących o utrwalenie pokoju

WALCZYMY O POKÓJ

Deklaracja Zarządu Gł. Ligi Kobiet piętnuje zakusy imperializmu

Dążenia imperialistów anglo - amerykańskich do wywołania zawieruchy wojennej spotkały się z należytym odporem ze strony ludów całego świata. Manifestują swą wolę utrzymania pokoju masy pracujące wszystkich narodów. Obok nich w walce o pokój biorą udział uczeni, artyści, przewodnicy ideowi ludów. Poważną rolę w ruchu światowym na rzecz utrzymania pokoju odgrywają kobiety.

W Paryżu ma być zwołany Światowy Kongres Zwolenników Pokoju. Jednym z jego inicjatorów jest Światowa Demokratyczna Federacja Kobiet. Kobiety polskie, dla których sprawa pokojowego rozwoju stosunków międzynarodowych jest jednym z najważniejszych problemów dnia dzisiejszego, przyłączają się do akcji Komitetu Inicjatywy Światowego Kongresu Zwolenników Pokoju.

Zarząd Główny Ligi Kobiet skierował pismo do organizatorów kongresu, w którym stwierdza, że w imieniu miliona kobiet polskich zrzeszonych w organizacji przyłącza się z całego serca do tej akcji. Dalej czytamy: „My, kobiety polskie, kobiety kraju, który pierwszy stał się ofiarą hitlerowskiej napaści, mamy najgłębsze prawo moralne protestować przeciw zbrodnicy, agresywnym planom amerykańskich miliardów i ich agentów oraz obowiązek stanąć w pierwszym szeregu walczących o utrwalenie pokoju.

Nasze doświadczenia wojenne — to 6 milionów obywateli polskich, pomordowanych w obozach, zasypanych gruzami, spalonych w piecach krematoriów, rozstrzelanych pod murami wszystkich naszych miast i wsi. Nasze doświadczenie — to trawa zarosła rumowiskami na miejscu domów rodzinnych, szkół, uniwersytetów, szpitali, fabryk. W imię tych doświadczeń opowiadamy się nieugięcie za pokojem.

Wśród wyrzeczeń i ofiar niezmiernych, nadludzkim zdawałoby się wysiłkiem na nowo wzniesiliśmy nasze domy, dzwignęliśmy z dna rzek zatopione mosty, uruchomiliśmy wypalone ogniem hale fabryczne, zalane wodą kopalnie i zniszczone gmachy uczelni. Nowe zakwitło u nas życie.

W imię tego odrodzonego życia opowiadamy się nieugięcie za pokojem. Nie dopuścimy, by jeszcze raz obrócić w pogorzelniska rozkwitające wsie i miasta przy pomocy jeszcze bardziej „udokonalonych” narzędzi masowej zagłady.

Wiemy, że nasz głos oburzenia, protestu i gniewu odpowiada głosom setek i milionów ludzi na całym świecie. We wszystkich krajach świata jednoczą się potężne siły ludowe, gotowe do walki w obronie pokoju. Wiemy, że siły te są dziś już mocniejsze od sił wrogów ludzkości. Przewodzi im potężny Związek Radziecki, którego armia przyniosła narodom ujarzmonym

przez faszyzm wolność i niepodległość.

Deklarację Zarządu Głównego Ligi Kobiet kończą następujące słowa: „Nie wątpimy, że paryski Światowy

Kongres Pokoju bardziej jeszcze spotęguje wolę ludu do obrony pokoju, że mobilizując setki milionów bojowników pokoju we Francji, Włoszech, Chinach, Indiach,

Ameryce i Anglii, we wszystkich krajach świata, stworzy niezłomną opokę, o którą raz na zawsze rozbiją się złowieszcze zakusy imperialistów. Pokój zwycięży.”

Fakty mówią

Fragment pamiętników Anabelli Bucar

Ostatnio ukazały się w druku pamiętniki Anabelli Bucar, pracownicy ambasady amerykańskiej w Moskwie, w których rozprawiła się z imperialistycznymi kierownikami polityki amerykańskiej autorka zapozna je równocześnie czytelnika europejskiego z obiektywną prawdą o ZSRR. Podajemy poniżej fragment tego pamiętnika, omawiający rolę i stanowisko kobiety radzieckiej.

„Informowano mnie stale na specjalnych kursach, prowadzonych dla pracowników placówek zagranicznych w Departamencie Stanu i później w ambasadzie, że kobiety radzieckie są eksploatowane, że zmusza się je siłą do pracy w fabrykach i przemyśle. A jednak przekonałam się o tym że jedynie w Związku Radzieckim kobiety korzystają z tych praw co i mężczyźni nie tylko na papierze, ale i w praktyce. Jedynie w tym kraju kobiety otrzymują równą płacę za równą pracę i posiadają faktyczną możliwość piastowania najwyższych godności. Nigdzie na świecie nie istnieje tak jak w ZSRR otwarta droga dla kobiet do wykonywania wszelkich zawodów, nigdzie też nie ma tylu kobiet lekarzy, uczonych, artystów, pisarzy i kobiet, które poświęciły się zawodom technicznym.

Zobaczyłam też, że Rząd Radziecki stworzył cały system opieki nad kobietą matką i jej dzieckiem. Pozwała to kobiecie na założenie rodziny i na pracę zawodową nawet wtedy, gdy jest matką drobnych dzieci. Gdy miałam wydać na świat dziecko sama przekonałam się jak wszechstronna i staranna jest ta opieka. W czas ciąży korzystałam z bezpłatnych stałych badań lekarskich i równie bezpłatnie udzielanych mi leków. Ponieważ w końcowym okresie ciąży chorowałam i nie mogłam wychodzić z domu, by udać się do kliniki, pielęgniarka kliniki systematycznie odwiedzała mnie w domu. Nie tylko ja byłam przedmiotem tej specjalnej zważyłoby się troski. Korzystało z niej szereg innych matek, z którymi w tym czasie zawarłam bliską znajomość. W klinice położniczej korzystałam z pomocy lekarskiej, wszelkich leków, pożywienia itp. bezpłatnie. Nie był to przywilej stworzony dla mnie, jest to prawo, z którego korzystają wszystkie matki w Związku Radzieckim.

Czyż w obliczu tych faktów istnieje drugi kraj na świecie, w którym by znaleźć można takie warunki? Kobiety w Stanach Zjed-

noczonych w okresie ciąży, muszą opłacać zarówno pomoc lekarską jak leki oraz przewóz do kliniki położniczej. W szpitalu ponoszą koszty związane z porodem, opłaceniem pożywienia i swego pobytu w klinice położniczej. Nie są to drobne sumy, biorąc przeciętnie, po był w klinice położniczej kosztował już około 500 dolarów.

Setki rozmów, które przeprowadziłam z kobietami radzieckimi nauczyły mnie, że życie ich nie jest tak puste

i beznacne, jak życie samotnych kobiet Ameryki, ani tak ciężkie i twarde, jak żon robotników i farmerów amerykańskich. Kobiety radzieckie wiedzą, że gdziekolwiek pracowałyby, w fabryce lub na roli, w biurze lub na wyższej uczelni, nigdy praca ich nie jest obiektem wyzysku. Same korzystają z owoców swej pracy, wnosząc równocześnie swój trud w budowę potężnego państwa socjalistycznej.

Chlubna rywalizacja między Łodzią a Warszawą

Współzawodnictwo 1-Majowe Ligi Kobiet

W ubiegłym tygodniu Zarząd Główny Ligi Kobiet w Łodzi podpisał z Zarządem Ligi Kobiet w Warszawie UMOWĘ O WSPÓLZAWODNICTWIE 1-MAJOWYM. Umowa ta stała się przed pracownicami społecznymi Ligi Kobiet i całym aktywnym ligowym poważne zadania do zrealizowania.

W dziedzinie pracy organizacyjnej Łódź zobowiązała się stworzyć na dzień Święta 1-Majowego 12 nowych kół, oraz powiększyć liczbę członkiń Ligi Kobiet o dalsze 20 tysięcy. Ma zostać wydane wzmocnione prace oświatowe. Będzie zorganizowanych 10 zespołów czytelnich w kołach ligowych i 3 zespoły czytelnice w świetlicach Ligi Kobiet. Powstanie jeden zespół dramatyczny oraz w każdej świetlicy ligowej utworzony ma być zespół redakcyjny gazetki ściennej. Poza tym na specjalnym kursie dla prelegentek zostanie przeszkolonych 35 kobiet, dodatkowo szkoleniu będzie poddanych 40 aktywistek kobiecych.

Celem podniesienia akcji czytelnictwa wśród swych członkiń w ramach podpisanego współzawodnictwa, Zarządy Dzielnicowe Ligi Kobiet w Łodzi zobowiązały się do wyposażenia bibliotek w pełne komplety wydawnictw KUK. Poza tym książki z tego wydawnictwa będą rozprowadzane wśród członkiń Ligi. W dziedzinie prac opiekuńczych, prowadzonych przez Zarząd Łódzki Ligi Kobiet, postanowiono zorganizować do dnia 1 maja rady opiekuńcze w połowie istniejących na terenie Łodzi zakładów opieki zamkniętej.

W miesiącu, w którym kobiety stanowią w przemyśle 60 procent zatrudnionych, sprawa ich udziału

Wzór matki i towarzyszki 45 lat niestrudzonej walki i pracy

Jest mała, drobna, Jej pomarszczona twarz nosi piętno lat, lat ciężkiej pracy — a może i nędzy. Nie różni się zewnętrznym niczym od tych staruszek, które spotyka my codziennie w dużych lub małych miastach i wsiach. Ale chyba musi być inna. Dlaczego wszyscy witają ją z takim szacunkiem, dlaczego ten czy ów z towarzyszy zatrzymuje się, pyta, radzi?

Kim więc jest owa niepozorna staruszka, która na Konferencji Powiatowej w Zdunskiej Woli zasiadła w prezydium?

To najstarsza towarzyszka w naszym mieście, najstarsza wiekiem i stażem partyjnym. Nie opuszcza żadnego zebrania, przychodzi zawsze punktualnie, zabiera głos w dyskusji i mało kto tak zna prasę partyjną, jak ona. To wzorowa towarzyszka — wyjaśnia mi jeden z delegatów.

I rzeczywiście, tow. Elżbieta Adamska winna być przykładem dla innych. Ma lat 78, lecz to, jej zdaniem nie zwalnia jej od żadnych obowiązków.

— 45 lat w Partii, droga z SDKP i L do PZPR, więzienia i strajki nauczyły mnie wiele. Dla

tego swoimi doświadczeniami mogę się dzielić z młodszymi towarzyszami. To mój obowiązek!

A jest czym się dzielić z młodszymi towarzyszami, jest czego się uczyć. Tow. Adamska — to nie tylko dzielna towarzyszka, to matka — bohaterka, która wychowała ośmiu synów i jedną córkę, która wychowała 9-ciu towarzyszy.

— Żadnego nie dałam Niemcom do pracy. Już w 1939 r. przeszedł przez Bug, wojnę przeżywał w ZSRR i wraz z Armią Czerwoną wrócił do mnie jako żołnierz.

Srebrny krzyż zasługi zdobył stary, zniszczony płaszcz tow. Adamskiej.

— To za moje dzieci — odpowiadając skromnie, otrzymałam go w 1948 r. Jestem już stara, dzieci wychowane, a sama nie mogę pracować przy warsztacie, ale myślę, że jestem jeszcze potrzebna.

Tak, tow. Adamska — takich, jak Wy, będzie nam zawsze potrzeba, dzielnych matek — bojowników — budujących socjalizm w Polsce.

W we współzawodnictwie pracy wysunęła się na czoło umowy podpisanej między organizacjami kobiecymi Warszawy i Łodzi. Postanowiono dolożyć wszelkich starań, ażeby jak największa liczba kobiet wzięła udział we współzawodnictwie 1-majowym o przedterminowe wykonanie planu trzy letniego, uwzględniając specjalnie sprawę walki o jakość i oszczędność w produkcji. Ponadto zobowiązano się do objęcia specjalną opieką powstałych na dzień 8.III w fabrykach Łodzi ze spółów współzawodnictwa pracy.

Poza tym Zarząd Łódzki Ligi Kobiet zobowiązał się zmobilizować do szeregów spółdzielczości do dnia 1 maja 25 procent swych członkiń.

W podpisanej między Łodzią i Warszawą umowie o współzawodnictwie pierwszomajowym uwzględniono również sprawę należytego uczczenia Święta Pracy.

Na wszystkich kołach ligowych zostaną przeprowadzone pogadanki, w świetlicach i na dzielnicach zorganizowanych zostanie 15 uroczystych akademii 1-majowych. Powstaną 33 zespoły robotnicze, w skład których wejdą kobiety. Zespoły te prowadzić będą akcję propagandową na wsi.

Jak widzimy, Liga Kobiet w Łodzi zobowiązała się do wytyśczenia pracy na wszystkich odcinkach swej działalności. Czasu do zrealizowania tych zadań mamy przed sobą niewiele, uda nam się je wykonać, gdy Zarządowi pomogą w tych pracach nie tylko wypróbowane aktywistki, ale i wszystkie szeregowe członkinie organizacji. Wyciecz, którego celem jest podniesienie siły łódzkiej organizacji kobiecej, nie może być zrealizowany tylko wysiłkiem jednostek. Musi wziąć w nim udział ogół członkiń Ligi Kobiet. K.

Jak się UBRAĆ



Dzisiaj przedstawiamy naszym Czytelniczkom wzory letnich sukienek, kostiumów i sweterka.

Kostium zademonstrowany na pierwszym rysunku uszyty jest z cienkiej jasno szarej welenki. Składa się z dwuszwowej sukni i żakietu. Wszystko uszyte z tegoż samego materiału.

Sukienka jest gładka zapinana z przodu na 3 guziki wykończona kontrafałdą. Żakiet dopasowany zapinany na jeden guzik, kołnierzyk



fantazyjny. Jak widzimy przesadnie wcięte żakiety należą już do przeszłości. Liniję w tym roku obowiązuje cecha prostota. Na następnym rysunku znajdujemy sportowy kostium, sporządzony z tkaniny kraciastej, odznacza się on daleko posuniętą prostotą kroju.

Pierwsza z sukienek to garsonka uszyta z tkaniny groszkowanej. Przybraniem jej jest ciemny kołnierzyk; z tegoż materiału sporządzone kłapy, kieszenie i guziki. Nasze zeszlóroczne suknie letnie są w bieżącym roku przykrótkie. Łatwo je przydłużymy rozszywając spódnice plisami z odmiennego materiału. Jak to będzie wyglądało widzimy na modelu. Trzecią sukienkę uszyjemy z jedwabiu kwiecistego. Ostatni rysunek przedstawia nam wzór

praktycznego letniego żakietu-swetera. Taka część odzieży odda nam niewątpliwie usługi w czasie wioennego urlopu. Żakiet



ten powinien zostać wykonany z jaskrawej włóczki i wtedy stanowić będzie idealne uzupełnienie wszystkich letnich sukien.

Do 31 marca zaszczepiono w woj. łódzkim 98 tys. 706 sztuk trzody

Na ogólnie planowaną ilość 224.372 świń, do dnia 31 marca zaszczepiono 98.706 sztuk trzody. Jak z tego wynika i jak wskazuje na to

wzmożona praca lekarzy weterynarii w terenie, szczepienia ochronne przeciw różnicy świń zostały zakończone do 20 kwietnia.

Woj. łódzkie w przededniu wykonania planu kontraktacji

Do dnia 31 marca zakontraktowano 90.642 sztuki

Województwo łódzkie szybkimi krokami zbliża się do wykonania planu kontraktacji w 100 procentach. Do dnia 31 marca osiągnięto 94,3 procent ogólnego planu i zakontraktowano 90 tysięcy 642 sztuki trzody chlewnej.

Spółród poszczególnych powiatów na czoło wysunęły się: Piotrków, który zakontraktował 11 tysięcy 400 sztuk, Radomsko 10 tysięcy 520 sztuk, Wieluń 10 tysięcy sztuk, oraz Łęczyca 8.907 sztuk.



Wójt i sołtys winni pierwsi zakontraktować trzodę, by świecić innym przykładem

W marcu odbyła się w Rawie Mazowieckiej konferencja z udziałem wójtów wszystkich gmin powiatu. Celem konferencji było omówienie spraw związanych z akcją „H”, która w terenie rozwija się pomyślnie dzięki zrozumieniu tejże przez chłopów mało- i średniorolnych, którzy pierwszy przystępują do kontraktowania trzody.

kontraktujących trzodę. Akcja „H” jest akcją państwową, a tym samym akcją naszą. Państwo jeżeli nie w formie zaliczek to w formie pożyczki przychodzi chłopom z pomocą. Pożyczki na rozwój hodowli moż-

na uzyskać na dogodnych warunkach w KKO. Do nas natomiast należy by przez prawidłowy przebieg i rozwój akcji „H” zaopatrzyć miasto w mięso i tłuszcz. M. K. z Rawy Mazowieckiej

Ośrodek maszynowy w Makowie gotowy do siewów wiosennych

Ośrodek maszynowy znajdujący się przy Gminnej Spółdzielni Samopomocy Chłopskiej w Makowie jest dostatecznie zaopatrzone w maszyny. Posiada bowiem 10 siewników, w tym 1 nawozowy, jedno narzędzie wielostronne, 3 żmijki, 3 wialnie, tryjer, 2 kopaczki, 3 plugi koleśne, oraz 3 zaprawiarki dla zbóż. Odczuwamy jedynie brak żniwiarki i maszyny do młócenia.

chłop bogaty, a biedny, którego nie było stać na kupno maszyn, musiał albo pożyczyc po paskarskiej cenie od bogacza, albo zadowolili się siewem ręcznym. Nic dziwnego, że plony nie były nadzwyczajne i niezamożny rolnik uzależniał się od bogacza. Tworzenie więc na wsiach ośrodków maszynowych jest olbrzymim dobrodziejstwem i znaczenie tych ośrodków dobrze rozumieją chłopci mało- i średniorolni.

Wszystkie maszyny, jakimi dysponuje ośrodek, są już przygotowane do siewów wiosennych. Będziemy je wypożyczać mało- i średniorolnym chłopom. Chłopi ci są zadowoleni, iż będą siał z zębami nie ręcznie, lecz siewnikami. Mówią oni wszyscy, że przed wojną to tylko mogli siewnikiem

Józef Gajek wieś Słomków powiat Skierniewice

Nowa umowa zbiorowa robotników i pracowników rolnych

W tych dniach została zawarta pomiędzy Związkiem Zawodowym Robotników i Pracowników Rolnych a Państwem nowa umowa zbiorowa, która wchodzi w życie z dniem 1 kwietnia 1949 roku.

Nowa umowa zbiorowa gwarantuje realną podwyżkę płac robotników i pracowników rolnych, określa nowe, bardziej racjonalne normy pracy w gospodarstwach państwowych, oraz szeroko uwzględnia zagadnienia socjalne wśród robot-

ników rolnych.

Na czoło zagadnień wysuwa nowa umowa podwyższenie poborów robotników rolnych sezonowych, tak przyjezdnych jak i miejscowych. Dla tych robotników umowa zagwarantowała podwyższenie dziennych racji żywnościowych, oraz zwiększenie zarobku dziennego do 400 zł. Globalna wartość podwyżek dla robotników sezonowych wynosi około 132 miliony złotych.

Na uwagę zasługuje umówienie pracy robotników dniówkowych. Robotnicy ci otrzymują za pracę w miesiącach letnich wynagrodzenie wyższe niż w miesiącach zimowych, ponieważ latem wykonywane są cięższe prace w polu, niż zimą. Według starej umowy okres letni pracy obejmował miesiące od 1 kwietnia do 31 września, miesiąc październik należał już do okresu zimowego. Nowa umowa zbiorowa włączyła do okresu letniego również miesiąc październik, w którym wykonywane są niemniej ciężkie prace w polu jak np. kopanie ziemniaków, buraków cukrowych itd. Dzięki temu zarobki robotników dniówkowych znacznie się zwiększyły. Globalna wartość podwyżek wynosi około 80 milionów złotych.

Specjalnymi przepisami uregulowała nowa umowa pracę szwajcarów w gospodarstwach państwowych. Według nowych zasad umowy każdy szwajcar ma zagwarantowane wolne dni od pracy, a ilość krów, które musi wydoić została ustalona na 8.

Nowa umowa zbiorowa wprowadziła 4 kategorie płacy dla buchalterów głównych i technicznych, przy czym wysokość pensji została ustalona w zależności od

wielkości gospodarstw i od ilości wykonywanej pracy.

Ze szczególną uwagą przeprowadza nowa umowa zbiorowa analizę dotychczasowych norm pracy. Nowo opracowane normy uwzględniają warunki pracy robotników w zależności od rodzaju gleby, ukształtowania terenu, oraz obejmują swym zakresem znacznie więcej robot rolnych, niż dotychczas. Premie za przekroczenie norm pracy są również wyższe od dotychczas stosowanych.

Przy pracach normowanych uwzględniono przede wszystkim rodzaj gleby. Nowa umowa zbiorowa dzieli gleby na lekkie, średnie i ciężkie. Premie za przekroczenie normy są przydzielane w zależności od tego, na jakich glebach robotnicy pracują. Przy pomiarach pracy robotników rolnych nie będzie już brana pod uwagę zwózka płodów rolnych z 1 ha, lecz mierzyć się będzie według ilości zwiezionych kwintali. Dotychczas bowiem, tam gdzie były urodzaje dobre, robotnicy zwozili więcej zboża czy ziemniaków z 1 ha, napracowali się więcej i wyrabiali mniej normy, niż robotnicy, którzy pracowali na gruntach mniej urodzajnych i którzy z łatwością przekraczali wyznaczone normy.

Nowa umowa zbiorowa, przez podwyższenie premii za przekroczenie norm pracy, daje możliwość realnego zwiększenia zarobków. I tak np. fornale, którzy otrzymywali przed tym z za przekroczenie 1 procent normy premię w wysokości 5 zł., otrzymują teraz 6 zł., luźnicy otrzymują również o 1 zł. więcej za przekroczenie 1 procent normy. Premie za przekroczenie 1 procent dniówki I kategorii wynosi-

ly 4 zł., teraz robotnicy dniówkowi otrzymują 5 zł. Za przekroczenie dniówki II kategorii wyznaczona jest premia w wysokości 4 zł. Robotnicy miejscowi i sezonowi otrzymują za przekroczenie 1 procent normy 5 zł.

Jeżeli chodzi o akcję socjalną wśród robotników i pracowników gospodarstw państwowych, to nowa umowa zbiorowa gwarantuje każdemu robotnikowi wykorzystanie urlopu w ramach organizowanej przez KCZZ akcji wczasów robotniczych, zorganizowanych przy majątkach półkolonii i kolonii letnich dla dzieci robotników rolnych, oraz przeznaczają specjalne fundusze na nagrody dla przodowników pracy i na zapomogi dla robotników, dotkniętych wypadkiem czy chorobą. Osobne przepisy nowej umowy zbiorowej określają zasady organizowania kas samopomocowych w gospodarstwach państwowych, które będą udzielać pożyczki dla robotników rolnych.

Wiele uwagi poświęca nowa umowa zbiorowa pracy kobiet - robotnic rolnych w gospodarstwach państwowych. Kobiety - robotnice rolne otoczone będą specjalną opieką. Między innymi nowa umowa kładzie nacisk na dopilnowanie, aby każda robotnica rolna wykorzystywała przysługujący jej 12-tygodniowy urlop połogowy, aby w każdym majątku, gdzie jest przynajmniej 15 dzieci, zostało założone przedszkole, świetlica itd.

Nowa umowa zbiorowa wydatnie poprawi sytuację materialną robotników rolnych i przyczyni się do rozwoju współzawodnictwa pracy i wzrostu produkcji w państwowych majątkach rolnych.

Wykonamy plan kontraktacji w 150 procentach

Kuniczki w opoczyńskim wzywają sąsiednie gminy do współzawodnictwa



Nie należy czekać przy biurku — aż chłop przyjdzie zakontraktować trzodę

Kontraktowanie trzody chlewnej zdobyło sobie wśród chłopów mało- i średniorolnych duże uznanie. — Lecz gmina Wydrzyn dotychczas niezbyt dobrze wywiązuje się ze swego zadania. Kontraktację prowadzi Gminna Spółdzielnia „Samopomocy Chłopskiej” w Czarnożyłach, której zarząd widząc, że na terenie gminy kontraktacja nie idzie należyte, nie poczynił żadnych starań, aby ten stan rzeczy zmienić. Także referent do akcji „H” siedzi sobie tylko w biurze i czeka... aż chłop do niego sam przyjdzie, by zakontraktować świnię. Takie postępowanie i taka organizacja pracy jest zła, —

Współpracownicy Spółdzielni i referent do akcji „H” powinni pójść w teren, a na pewno ilość sztuk zakontraktowanych zwiększyła by się znacznie.

Mimo tych niedociągnięć są gromady gdzie kontraktowanie znalazło zrozumienie. Taką gromadą są Czarnożył, które przodujące w tej chwili w ilości zawartych kontraktów. Jak się okazuje wielki wkład mają tu członkowie partii, aktywiści, którzy docierając bezpośrednio do chłopów przyczynili się do jego uświadomienia.

Korespondentka „Głosu Chłopskiego” z Czarnożył powiat Wieluń

Ob. Lebioda, kierownik skupu na gminę Kuniczki, był w domu. Siedział nad papierami rozrzuconymi po całym stole i pisał.

— Dużo macie pracy — zagadaliśmy na wstępie.

— A jakże. Huk roboty. Mieszkańcy naszej gminy nie pozwolą człowiekowi próżnować. Tak ochoczo i gremialnie przystąpili do kontraktowania trzody, że nie mamy ani chwili wytchnienia.

Jakby na udowodnienie prawdziwości tych słów, otworzyły się drzwi i do izby wszedł ob. Konstanty Dziańach z Antoniówki.

— Ja w sprawie zakontraktowania tej świni co to ja kupiliśmy teraz. Tylko za piszcze umowę na moją matkę.

— A doskonale — odparł ob. Lebioda i sięgnął do szuflady stołu, wyciągnął umowę i zaczął pisać... Ob. Anna Dziańach posiadająca 7 morgów, zamieszkała w Antoniówce, kontraktuje prosię 20-kilogramowe i zobowiązuje się je dostarczyć jako tuczniaka na sneed w sierpniu...

Jeszcze tylko podpis ob. Dziańacha i sprawa skończona. — A tu macie meldunek na wypadek, gdyby wam świnią zachorowała — dodał ob. Lebioda. Z tym w razie czego zgłosicie się do spółdzielni.

Po wyjściu ob. Dziańacha nawiazaliśmy ponownie rozmowę. — Ot widzicie — powiedział ob. Lebioda. — Tak jest bez przerwy. Nic też dziwnego, że w szybkim tempie przekroczyliśmy plan kontraktacji. Ale nie tylko kontraktowanie u nas idzie sprawnie. Spędy organizowane przez spółdzielnię dają za każdym razem coraz lepsze wyniki. Jeśli na pierwszym spędzie 2 marca było 11 sztuk świń i dwoje cieląt, to 16 marca było już 12 świń i 10 cieląt. Poza dwoma gospodarzami nie było wypadku, żeby chłop odjechał do domu z przywiezionym tuczniakiem. Te dwa wypadki, o których wspominałem, zaistniały na skutek nieporozumienia ze strony dostawców. Bo na przykład ob. Józef Musiał z Kuniczki przywiózł tuczniaka kiego, który mimo iż miał

wagę odpowiednią, nie podlegał kategorii ekstra.

A znowu ob. Franciszek Bernacki z Antoniówki miał tuczniaka ekstra, ale brakowało mu wagi. Obaj gospodarze nie chcieli się zgodzić na cenę, która przecież jest ustalona. Ale to są wyjątki. Chłopi w naszej gminie rozumieją znaczenie akcji „H” i kontraktacji, czego do wodom jest, że jeszcze dziś przekroczyliśmy plan o 20 procent.

Od ob. Lebiody poszliśmy do spółdzielni, by porozmawiać z tow. Adamem Pietrzykiem.

Tow. Adam Pietrzyk pokazał nam dużą księgę. Przerzucając kartki czytaliśmy: „dnia 20 lutego rozpoczęto się kontraktowanie. W ciągu tego dnia osiągnięto 53 sztuki, 11 marca — 45 sztuk. W tym czasie najbardziej wysza wieś Wincentynów zakontraktowała 16 sztuk. Ogółem zakontraktowało 260 gospodarzy 277 sztuk trzody... — podczas kiedy plan przewidywał jedynie 233 sztuki. Oznacza to wykonanie planu w około 120 proc.

— To jest narazie — oświadczył nam tow. Pietrzyk, — ale wykonamy plan w 150 procentach. Chłopi w naszej gminie wiedzą, że akcja prowadzona przez Państwo jest dla nas korzystna, bowiem mamy dostateczną ilość paszy i każdy kontraktujący może ją kupić. Rozprawdziliśmy

210 tysięcy zł. z tytułu pożyczek dla najbardziej ubogich gospodarzy, a za przekroczenie planu otrzymamy dalsze kredyty. Ale trzeba dodać, że tak wysoki stopień przekroczenia planu osiągnęliśmy dzięki intensywnej pracy organizacji partyjnej, ZSCh i organizacji społecznych. Wszyscy byliśmy w terenie, nawiazaliśmy bezpośredni kontakt z chłopem-gospodarzem, by uświadomić go, jakie korzyści mu kontraktacja daje. Przecież malorolni i średniorolni byli początkowo do tej akcji nastawieni nieufnie, a teraz jest wręcz przeciwnie. Mało — umowy rozprawdziliśmy wśród sołtysów, by z odległych gromad nie chodzili ludzie specjalnie do spółdzielni. Kierownik skupu także prowadzi kontraktację u siebie, a także w spółdzielni znajdują się umowy. To wszystko wpłynęło, że plan wykonaliśmy w ciągu miesiąca z 20 procentową nadwyżką. I wykonamy go w 150 procentach, bowiem wiemy dobrze, że tylko wspólną pracą można osiągnąć wspaniałe wyniki.

Ostatnio gmina Kuniczki wezwała do współzawodnictwa w kontraktowaniu trzody inne gminy powiatu opoczyńskiego. Ta piękna inicjatywa dowodzi, że gmina Kuniczki może być przykładem dla innych gmin. (Tasz)

Nowy sklep spółdzielczy w Czermnie

Zarząd spółdzielni w Czermnie przy współudziale członków rekrutujących się z okolicznych chłopów, swoim przemysłem ze starego zniszczonego lokalu urza-

dził, drugi z kolei sklep spółdzielczy.

Trzeba zaznaczyć, że nowo otwarty sklep urządzonej został według najnowszych wymogów estetyki i higieny.

TEATR
PAŃSTWOWY ILATR
WOJSKA POLSKIEGO
 W ŁODZI
 ul. Jaracza 27

Dziś o godz. 19.15 komedia najwybitniejszego dramaturga hiszpańskiego Lope de Vega pt. „Pies ogrodnika”.

TEATR „MELODRAM”
 ul. Traugutta 18 (Gmach OKZZ)
 Dziś o godz. 19.15 doskonała komedia francuska E. Augier i J. Sandeau pt. „Zięć pana Poirier”.

PAŃSTWOWY TEATR
POWSZECHNY
 w Łodzi ul. 11-go Listopada 21
 Dziś o godz. 19.15 komedia J. Szańkiewicza „Dwa Teatry” z Karolem Adwentowiczem w roli głównej.

Reżyseria: Irena Grywińska. Scenografia i kostiumy: Z. Strzelecki.

TEATR KAMERALNY DOMU
ZOLNIERZA
 ul. Daszyńskiego 34.

Ostatnie dni komedio-farsy E. Pietrowa „WYSPA POKOJU”.

TEATR „OSA”
 Traugutta 1 tel. 272-70

O godz. 19.30, w niedzielę i święta o 16 i 19.30 farsa M. Słomczyńskiego i Z. Wiehlera p. t. „Rycerz Szelony” z A. Dymszą.

TEATR „LUTNIA”
 Piotrkowska 243
 Dziś i codziennie o godz. 19.15 „BARON CYGAŃSKI” operetka w 3-ach aktach (4. odsłona).

POPULARNY PORANEK
SYMFONICZNY

W niedzielę, 3 bm., godz. 12.15 (wg. nowego czasu) odbędzie się XXI Poranek Symfoniczny Filharmonii Miejskiej w Łodzi. Weźmie w nim udział jeden z najwybitniejszych flecistów polskich, J. Gawryluk, który wykona z tow. orkiestry 2-gi Koncert fletowy Mozarta. Poza tym w programie: Griega: 3 Tańce Symfoniczne, Mozarta: Divertimento i uvertura do op. Euryanta Webera. Orkiestrą dyryguje Bohdan Wodiczko, kapelmistrz Filharmonii Bałtyckiej. Bilety od zł. 33 — sprzedaje kasa Filharmonii (Narutowicza 20) w godz. 10 — 13, w czwartki i piątki ponadto od 16 do 19.



ADRIA — „Zagubione Dni”
BAŁTYK — „Dziubars” i „Puchar Tatr”
BAJKA — „Rudzielec”
GDYNIA — Program Aktualności Kraj. i Zagr. Nr. 14 „Radziecka Ukraina”
HEL — (dla młod.) — „Znak Zorro”
MUZA — „Moja Siostra Eileen”
POLONIA — „Zapomniana Wiosna”
PRZEDWIOŚNIE — „Serenada w Dolinie Słońca”
ROBOTNIK — „Aliszer Nawoli”
ROMA — „Trzeci Szurm”
REKORD — dla młodzieży „Czarodziejskie Ziarno”, dla dorosłych „Na tropie zbrodni”
STYLÓWY — I-szy seans dla młodzieży „Dzieci Kpt. Granta” dla dorosł. „Curie — Skłodowska”
SWIT — „Biały Kieł”

SPORT SPORT SPORT

Dzisiaj we Wrocławiu i Warszawie rozpoczyna się dwudniowa rewia elity naszego pływactwa



Czołowe pływaczki śląskie U góry od lewej: Bemówna, Kalatowa i Niedziółna U dołu: Bemówna i Lisztówna

W dniach 2 i 3 kwietnia odbędzie się w Warszawie (w konkurencji męskiej) i we Wrocławiu (w konkurencji żeńskiej) ogólnopolskie zawody pływackie o mistrzostwo hali krytej.

ZAOSTRZONO REGULAMIN
 Regulamin obu mistrzostw przewiduje dopuszczenie do zawodów jedynie tych zawodników i zawodniczek, którzy osiągnęli w ubiegłym roku specjalnie wyznaczone minima oraz ogranicza start jednego zawodnika tylko do dwóch konkurencji. Zarówno wysoka granica minimów, jak i ograniczenie ilości startów mają na celu ogólne podniesienie poziomu zawodów, co przyczyni się niewątpliwie do użycia szeregu wyników, będących sprawdzianem pracy pływaków w minionym sezonie zimowym.

KOMUNIKAT

Zarząd sekcji piłki nożnej wzywa wszystkich zawodników — piłkarzy wcielonych do LKS Włókniarz, z wyjątkiem drużyny ligowej, na odprawę, która odbędzie się dziś o godz. 19 w lokalu sekretariatu ul. Piotrkowska 67.
 Zarząd Sekcji

TATRY — „Niecierpliwść Serca”
TECZA — „Kłeska Szpiega”
WISŁA — „Obywatel Kana”
WOLNOŚĆ — „Dziubars i „Puchar Tatr”
WŁÓKNIARZ — „Volpone”
ZACHĘTA — „Nauczycielka bawi się”

CYRK NR. 2
 codziennie o godz. 19.15 soboty 2 przedstawienia — niedziela 3 przedstawienia
 Wielkie widowisko atrakcyj.

ŁÓDZIANIE DOMINUJĄ W STYLU KLASYCZNYM
 Na podstawie licznych imprez pływackich w sezonie zimowym można obecnie ustalić pewien układ sił wśród czołowej klasy pływaków polskich i rozgraniczyć dziedziny, w których zarysowała się przewaga jednego okręgu nad drugim, w zależności od stylu pływania. I tak: okręg śląski dysponuje w dalszym ciągu najlepszymi zawodnikami w stylu dowolnym, pływacy okręgu łódzkiego i poznańskie

go dominują w stylu klasycznym, a styl grzbietowy jest ciągle domeną zawodników warszawskich.

LICZYMY NA MŁODZIEŻ
 Ponadto należy podkreślić wybitne postępy, jakie poczyniła liczna kadra młodych zawodników, z których wielu stanowi dzisiaj czołówkę pływaków polskich. Szereg dobrych wyników, jakie w ciągu ostatniego sezonu uzyskali młodzi i obiecujący zawodnicy pozwala przypuszczać, że

obecne zawody rozegrają oni między sobą, a „starsza gwardia” zeszłorocznych mistrzów i rekordzistów Polski nie będzie w stanie poważnie im zagrozić.

W KONKURENCJACH ŻEŃSKICH ODMIENNIE
 W konkurencjach żeńskich sytuacja przedstawia się nieco odmiennie. Na mistrzostwach nie będzie wielu młodych zawodniczek, które nie osiągnęły wymaganych, również dośwy wysokich minimów.

Widzew i PTC wyjeżdżają... Jutrzejsze spotkania drugiej ligi piłkarskiej

Kalendarzyk rozgrywek drugiej ligi został częściowo dość niefortunnie ustalony. Tak na przykład w nadchodzącą niedzielę dwie drużyny okręgu łódzkiego Widzew i PTC grają na wyjeździe.

Należało naszym zdaniem tak ustalić kalendarzyk, aby jednego tygodnia jedna drużyna grała u siebie, a druga na wyjeździe.

PTC ma b. groźnego przeciwnika w Garbarni, która uchodzi za faworyta obecnych mistrzostw drugiej ligi grupy północnej. W każdym bądź razie PTC winno w Krakowie walczyć ambitnie, aby uzyskać jak najlepszy wynik.

Widzew udaje się do Gwardii szczecińskiej. Sądymy, że uzyskanie dwóch punktów przez łódzian leży w granicach ich możliwości. Gdyby nie bramkarz Ciupa z Radomska, Widzew pokonałby niewątpliwie gości ubiegłej niedzieli — ponieważ bramkarz Gwardii może być w gorszej formie — Widzew winien zdobyć 2 punkty.

Ognisko gości u siebie Lubliniankę, która poniosła porażkę 0:5 z Garbarnią. Tym razem Lublinianka wyjdzie niewątpliwie z zawodów obroną ręką.

Ostrovia ma za przeciwnika Bzurę. Gospodarze stoją na straconej pozycji.

Ciekawie zapowiada się pojedynek Radomiaka z Pomorzaniem.

Więcej szans na zdobycie punktów posiada Pomorzanie, jednak gdy Ciupa w bramce gospodarzy tak będzie bronił jak z Widzewem w Łodzi — możliwe, że zespoły podzielą się punktami.

Co nam jutro przyniosą

4 mecze o mistrzostwo kl A?

Kalendarzyk rozgrywek o mistrzostwo klasy A okręgu łódzkiego w piłce nożnej przewiduje tylko jeden mecz w Łodzi.

LKS Włókniarz I B spotka się z kolegami łódzkimi. Nie znamy formy ZZZ, śmiemy jednak twierdzić, że ambicją kole-

jarzy będzie zwyciężyć pierwszy zespół B LKS Włókniarza.

W Zgierzu grają: tutejszy Włókniarz ze Spójnią, w Tomaszowie Tomaszowianka spotka się z Concordią, w Koluszach tutejszy ZZZ gości jutro Borutę ze Zgierza.

Preludium do wyścigu Praga-Warszawa

ZS „Gwardia” organizuje w dniu 24 kwietnia na zamkniętym obwodzie w Parku Paderewskiego międzynarodowy wyścig kolarski o puchar prezesa Zrzeszenia gen. Konarzewskiego.

Zawody odbędą się w konkurencji indywidualnej i drużynowej. Dysłans wyścigu wynosi 100 km. Organizatorzy wysłali zaproszenia do Związków Kolarskich: Węgier, Czechosłowacji, Rumunii i Bułgarii. Zawody będą

dą ostatnią próbą przed międzynarodowym wyścigiem Praga-Warszawa, który, jak wiadomo, rozpocznie się 1 maja w stolicy Czechosłowacji.

Uwaga piłkarze ZKS „Spójni”

Kierownictwo Sekcji Piłki Nożnej Związkowego Klubu Sportowego „Spójnia” w Łodzi, podaje do wiadomości czynnych zawodników Sekcji, że poczynając od niedzieli 3 kwietnia 1949 r. rozkład treningów na boisku Klubu w Parku Ludowym przedstawia się następująco:

Poniedziałki: III drużyna i juniorzy, godz. 17 — 19.30.
 Wtorki: I i II drużyna godz. 17 — 20.00.
 Czwartki: III drużyna i juniorzy godz. 16 — 18.00.
 Czwartki: I i II drużyna godz. 18 — 20.00.

Treningi będą się odbywały pod kierownictwem Ob. Chojackiego Stanisława, a wyznaczeni do poszczególnych grup zawodnicy, obowiązani są do przestrzegania godzin treningowych.

Co usłyszymy przez radio

12.04 Wiadomości połud. 12.20 Muzyka rosyjska, 12.45 „Rozmawiamy o wsi”, 13.00 PRZERWA, 14.30 (Ł) Skrzynka Łódzka. Rodz. Radiowej, 14.40 (Ł) Piosenki dla dzieci (płyty), 14.55 (Ł) Z łódzkiej prasy, 15.05 (Ł) Komunikaty, 15.10 (Ł) Koncert, 21.45 „Pan Filip oświadcza się” — humoraska wg. B. Prusa, 22.10 Muzyka taneczna, 22.45 (Ł) „Pies ogrodnika” w Państwowym Teatrze Wojska Polskiego w Łodzi — felieton A. Ważyka, 23.00 Ostatnie wiadomości, 23.10 Muzyka taneczna, 23.50 Program na jutro, 24.00 (Ł) Koncert życzeń, 0.40 (Ł) Zakonczenie audycji i Hymn.

nowy, 18.15 „W rytmie tanecznym”, 18.45 Audycja Kom. Centr. Zw. Zawodowych, 19.00 „Wieczór Mickiewiczowski”, 19.25 „Od Statkowskiego do Moniuszki”, 20.00 DZIENNIK WIECZORNY, 20.50 „Wyzwolenie Kołobrzega”, 21.00 Koncert, 21.45 „Pan Filip oświadcza się” — humoraska wg. B. Prusa, 22.10 Muzyka taneczna, 22.45 (Ł) „Pies ogrodnika” w Państwowym Teatrze Wojska Polskiego w Łodzi — felieton A. Ważyka, 23.00 Ostatnie wiadomości, 23.10 Muzyka taneczna, 23.50 Program na jutro, 24.00 (Ł) Koncert życzeń, 0.40 (Ł) Zakonczenie audycji i Hymn.

Dział oficjalny ŁOZPN-u

Komunikat Kapłana Sportowego Nr 1

1. Podaje się do wiadomości, że: w dniu 6 kwietnia w środę o godz. 16 na boisku miejskim w Zgierzu odbędą się zawody treningowe.

Reprezentacja Okręgu — team Boruta — Włókniarz niżej wymienieni zawodnicy stawiają się o godz. 15.30 w szatni w Zgierzu u Kapłana Sportowego:

EKS Włókniarz — Włodarczyk, Łuc I, Urban, Pietrzak, Patkole, Janeczek, Łącz, Baran, Hogen-dorf,
 Widzew — Musiał, Słaby,
 PTC — Matloch, Miller,
 Concordia — Jędrzejczak,
 Tomaszowianka — Komar,
 ZZZ Ł. — Koczewski,
 Spójnia — Kraszewski.

Na kierowników sekcji piłki nożnej Boruta i Włókniarz nakłada się obowiązek ustalenia najlepszego zespołu.

Za punktualne stawienie się wyżej wymienionych odpowiedzialni są kierownicy sekcji poszczególnych klubów.

Zawodnicy winni posiadać: buty, getry, skarpetki, oraz ochraniacze. Koszulki i spodnie dla reprezentacji Okręgu dostarczy ŁOZPN, dla teamu — Włókniarz.

Dzisiejsze imprezy

Piłka ręczna: sala YMCA, zawody o mistrzostwo siatkówek drużyn klasy B godz. 18-ta; konkurencja męska AZS — TUR, konkurencja żeńska PKS — AZS, konkurencja żeńska Włókniarz Zgierz — Metalowiec, konkur. żeńska PKS — Zryw, konkur. męska Boruta — PKS, PKS — Widzew.

Boks: sala przy ul. Daszyńskiej 54, zawody o drużynowe mistrzostwo w klasie B okręgu łódzkiego, godz. 19-ta Energetyka — Filmowiec.

GŁOS
 organ Łódzkiego Komitetu i Wojewódzkiego Komitetu Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

Redaguje: Kolegium Redakcyjne.
 Wydawca: RSW „Prasa”.
 Adres Redakcji: Łódź, Piotrkowska 66, III p.
 Druk.: Zakłady Graficzne R. S. W. „Prasa” Łódź, ul. Zwirki 17, tel. 298-42.

Telefony:
 Redaktor naczelny: 218-14
 Zastępca red. nacz.: 214-61
 Sekretarz odpowiedzialny: 218-23
 Sekretariat ogólny: 223-26
 Dział partyjny: 223-29; 234-25 wewn. 10

Dział korespondentów robotniczych i chłopskich oraz redaktorów gazet sciencyjnych: 219-42
 Dział materyjny: 218-11
 Dział męski i sport: 254-21 wewn. 8 i 11
 Dział ekonomiczny: 223-29
 Dział rolny: wewn. 9 — 254-21
 Redakcja nocna: 172-31; 156-81
 Kolportaż: Łódź, Piotrkowska 70, tel. 222-22
 Administracja: 290-42
 Dział ogłoszeń: 111-60
 Łódź, Piotrkowska 55, tel. 111-50

Teodor Dreiser 82 Tragedia Amerykańska

— Pełna sala, prawda?
 Zanim jednak mógł coś więcej powiedzieć, rozległo się jakieś pukanie i głos:
 — Proszę się uciszyć! Sąd wchodzi! Proszę wstać!
 Umilkł nagle szmer głosów, nastąpiła zupełna cisza. Przez drzwi w głąb wszedł wysoki, czerstwy mężczyzna w szerokiej czarnej sukni i skierował się szybko ku fotelowi, stojącemu za stołem. Spojrzył po wszystkich, najwyraźniej nie widząc nikogo, i usiadł, po czym wszyscy usiedli, prócz jednego starszego jęgomocia, który stał jeszcze przy mniejszym stole i wołał:
 — Uciszcie się! uciszcicie! Wszyscy, którzy mają coś do powiedzenia w sprawie przed Najwyższym Sądem okręgu Cataraki, stanu Nowy Jork, niech się zbliżą i uważają. Sąd rozpoczyna posiedzenie!
 Po chwili ten sam jęgomociał powstał znowu i oznajmił:
 — Stan Nowy Jork przeciw Clydeowi Griffithsowi. Wówczas Mason powstał ze swego miejsca i odrzekł:
 — Wszystko gotowe.
 Po czym wstał Belknap i z niezwykłą kurtuazją oświadczył:
 — Obrona jest gotowa!
 Ten sam jęgomociał otworzył kwadratową szkatułkę stojącą przy nim, wyjął z niej jakiś papier i wywołał:
 — Simeon Dinsmore!
 Niski, garbaty człowieczek, o twarzy lasicy, w ciemnym ubraniu, z dziwnie szponiastymi rękami, szybkim krokiem zbliżył się do krzeseł sadowych. Mason zaczął go żywo wy-

pytywać, ile ma lat, czym się zajmuje, czy jest kawalerem, czy żonatym, ile ma dzieci i czy uznaje, czy nie uznaje kary śmierci.
 Ostatnie to pytanie wzbudziło w nim coś podobnego do urazy, czy też hamowanego wzruszenia, bo zaraz z pewną emfazą odpowiedział:
 — Zgłosiłem się tu... z pewnych względów...
 Mason uśmiechnął się lekko do Jephsona, który spojrzał na Belknapa, a ten szepnął z ironią:
 — I powiadają, że można tutaj sprawę uczciwie prowadzić!
 Mason wszakże czuł sam, że ten uczciwy, tylko zbyt gorliwy w swych przekonaniach farmer, zanadto jest surowo usposobiony, więc odezwał się:
 — Za pozwoleniem Sądu Najwyższego wyłączam przysięgłego!
 Belknap spojrzał pytającym wzrokiem na Jephsona, ten kiwnął potakująco głową, wobec czego zbyt przewidujący przysięgły został wyłączony.
 Urzędnik znów wyjął z pudła drugi papier i wywołał:
 — Dudley Scheerline!
 Na to wezwany wstał szczupły, wysoki mężczyzna, jeszcze młody, schludnie ubrany, i zbliżył się do kratki. Mason na nowo rozpoczął pytania te same, jakie zadawał poprzednikowi.
 Clyde Jephsonem, jakkolwiek pomny na przestrogi Belknapa i Jephsona, czuł, jak mu z każdą chwilą krew ucieka, że drętwieje i czuje chłód w całym ciele. Rozumiał doskonale, że całe audytorium jest dla niego wrogo usposobione. Może między tym zwartym tłumem jest ojciec i matka Roberty, może jest i jej rodzeństwo... Patrzył na niego i cieszył się nadzieją, że odpokutuje ciężko swą zbrodnię. A czyżby nie było nikogo z Lycurgusa i Twelfth Lake? Nikt z nich nie skomunikował się z nim ani razu, lecz czyżby nikt nie przyszedł przez samą ciekawość? Może jest Jill

albo Gertruda, albo Tracy Trumbull? Może Wynette Phant z bratem? Ona też była w obozie, gdy go aresztowano...
 Myślał przebiegł wszystkich, których poznał w tym roku, a którzy może chcieliby zobaczyć, jak jest ponizony, nędzny, samotny i oskarżony o tak okropną zbrodnię? Uwierzają bez zastrzeżeń w jego straszne zamysły, nie wiedząc i nie dbając nawet o to, ile przecierpiał, ile przeżył obaw i niepokojów, jakie było jego położenie, gdy Roberta nie chciała go uwolnić od siebie. Czyż domyślano się, jak bardzo kochał Sondrę i jakie ta miłość miała dla niego znaczenie? Nic ich to nie obchodzi i nie ciekawi są nawet, jak się z tego usprawiedliwi...
 Tak, musi za radą swych obrońców siedzieć spokojnie, uśmiechać się, patrzeć swobodnie i każde spojrzenie odpyrać z dumą.
 Obejrzał się za siebie i naraz uczył przesywający ból w sercu. Boże! kto to? Cóż za podobieństwo! Na jednej z ław pod ścianą siedzi jakaś dziewczyna... żywy obraz Roberty! tak... tak, to pewnie jej siostra, Emilia, o której często mówiła... Ale jakież wrażenie! Serce mu prawie zamarło. A może to Roberta... Przeszywa go swymi upiornymi, wszystkim już widzianymi oczyma! Kolo niej druga dziewczyna, też podobna nieco do niej, a dalej starszy mężczyzna... ojciec Roberty. Tak, to ten sam pokraczny starzec, którego już raz widział przed drzwiami jego farmy. Patrzył przenikliwymi, zmęczonymi oczyma, mówiącymi wyraźnie:
 — Ty, zbrodniarzu! morderco!
 Kolo niego drobna, wąta kobiecina o łagodnej clerplaczej twarzy. Zamglone, wyplakane oczy utkwiła w zrenicach Clyde'a i natychmiast cofnęła je z wielkim bólem, lecz bez nienawiści.
 O, jakże okropne, jakże nędzne jest jego położenie! Serce mu trzępotało w piersiach, ręce się trzęsły.
 D-036079
 (D. c. n.)